



Cwiczenia wojsk radzieckich

▲ MOSKWA — Jak podaje agencja TASS, w strzelnicy nadbałtyckiej ZSRR i w zachodniej Białorusi zakończyły się przygotowania do ćwiczeń wojsk lądowych i floty ZSRR, które rozpocznie się 29 czerwca br.

W rejon ćwiczeń przybył minister Obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow.

Sekretarz generalny ONZ z wizytą w NRD

▲ BERLIN — 29 bm, z oficjalną wizytą, na zaproszenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przybył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Javier Perez de Cuellar.

Spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA w Genewie

▲ GENEWA — W środę odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, biorących udział w rokowaniach w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Posiedzenie Komisji RWPG d/s Rolnictwa

▲ ULAN BATOR — W stolicy Mongolii, Ulan Bator odbyło się 28 posiedzenie stałej Komisji RWPG d/s Rolnictwa. W posiedzeniu Komisji wzięli udział delegacje uszyjskich państw członkowskich RWPG, a także przedstawiciele Japońskiej i Jemskiej Podkomisji.

G. Bush w Norwegii

▲ SZTOKHOLM — Odbywający podróż po kilku krajach zachodnioeuropejskich, wiceprezydent USA George Bush, po dwudniowym pobycie w Szwecji, odwiedzi Szwecję i uda się do Oslo.

Philip Habib powrócił do Libanu

▲ BEJRUT — Specjalny wysłannik USA na Bliskim Wschodzie, Philip Habib, przebywał w Kairze, gdzie spotkał się z członkami ministrem Spraw Zagranicznych, Khaledem Haneem Alim. Tematem rozmowy były problemy związane z uwolnieniem obywateli Libanu. W środę Philip Habib powrócił do Libanu.

Nowe opłaty za mieszkania kwaterekunkowe

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne i użytkowe. Rozporządzenie wprowadza — zapowiedzianą już wcześniej — podwyżkę czynszów za lokale w budynkach komunalnych, zakładowych oraz prywatnych czynszowych.

Utrzymywanie na nie zmieniającym poziomie opłaty za lokale użytkowe od 1958 r. a za mieszkanie od 1965 r. przy jednoczesnym znacznym wzroście kosztów eksploatacji i remontów budynków — spowodowało, że wpływy z czynszów pokrywają zaledwie ok. 2 proc. tych kosztów. Ponadto to czynsze za mieszkania w zasobach państwowym i prywatnym czynszowym są obecnie niewspółmierne niskie w porównaniu z opłatami ponoszonymi przez członków spółdzielni za lokale o podobnym standardzie. Utrzymywanie takich dysproporcji nie znajduje uzasadnienia zarówno z punktu widzenia ekonomicznego jak i z punktu widzenia zasady współżycia społecznego.

W istniejącej sytuacji ekonomicznej kraju oraz w świetle przyjętego programu oświeconego nie jest możliwe utrzymywanie nadal wysokich dotacji państwowych na pokrycie kosztów eksploatacji i remontów budynków czynszowych.

Przy formułowaniu zasad reformy czynszów rząd przyjął założenie, iż wpływy z czynszów powinny w pełni pokrywać koszty bieżącego utrzymania. Remonty kapitalne i modernizacja będą nadal finansowane ze środków państwowych. Stawki czynszu zostaną zróżnicowane w zależności od przynależności i wyposażenia lokalu.

Czynsze za lokale użytkowe będą podwyższone jednorazowo o 1 października 1983 r. Zostaną one ustalone przez właściwe rady narodowe w granicach od 50 zł do 70 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej w zależności od położenia lokalu w

Zazdrośnik

TOKIO (PAP) — 93-letni mieszkaniec Hongkongu, Sun Bui, pobli swoją 86-letnią żonę, którą oskarżył o to, że ma kochanka. Sun stanął przed sądem, który oddał go pod kuratelę opieki społecznej nie orzekając żadnej kary. „Nie powinien pan być tak zazdrośny w przyszłości” — powiedział sędzia oskarżonemu.

Sejm zakończył obrady Konsekwentna realizacja reformy warunkiem uzdrowienia gospodarki

WARSZAWA (PAP) — Sejm w pełni opowiedział się za szerokim wdrażaniem reformy gospodarczej. Zapowiedział umocnienie samorządu załóg. Nakazał dalsze doskonalenie instrumentów wdrażania reformy. Takie są generalne wnioski z dwudniowej debaty nad reformą reformy samorządu, która zakończyła się w Sejmie w środę 29 bm. Odczytać je można zarówno z wystąpień poselskich na tym plenarnym posiedzeniu, jak i podjętych przez parlament dwóch uchwał: „W sprawie wdrażania reformy gospodarczej” oraz „W sprawie dalszego rozwoju działalności samorządu załóg przedsiębiorstwa państwowego”. Sejm uchwalił także akt prawny bezpośrednio wiążący się z reformą: ustawę o poprawie gospodarki przedsiębiorstwa państwowego oraz o jego upadłości.

W środę Sejm PRL wznowił obrady. Kontynuowana była rozprawa nad wotum łączną dyskusją nad informacją rządu o realizacji reformy gospodarczej, sprawozdaniem komisji sejmowej o aktualnych problemach samorządu pracowniczego jak też sprawozdaniem trzech komisji sejmowych o rządowym pro-

Nieżłomna wola pokoju

(Korespondencja PA Interpress z Moskwy)

Wszystkie śródowe gazety na czołówkach drukują tekst informacji i wspólne oświadczenia po spotkaniu w Moskwie. W „Prawdzie” materiały te zajmują całą pierwszą kolumnę. Radio i telewizja radziecka zwracają w swych audycjach informacyjnych uwagę na ogromny światowy rezonans spotkania. Cytowane są fragmenty komentarzy o publikowanych w gazetach bratnich krajów, a także pierwsze reakcje na zachodzie.

W Moskwie przypominają się, że po raz drugi w ciągu niespełna roku przywódcy bratnich krajów spotkali się w celu wspólnego rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej. W styczniu br. na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw—Stron Układu Warszawskiego w Pradze przyjęli oni doniosłą deklarację polityczną, stwierdzającą, iż „nie ma obecnie ważniejszego zadania dla narodów niż zachowanie pokoju i zaprzestanie wyścigu zbrojeń. Rozwiązanie tego zadania jest obowiązkiem wszystkich rządów, wszystkich rządu stanu określających politykę swych państw”.

Spotkanie w Moskwie — podkreślają tujei obserwatorzy polityczni — potwierdziło z całą mocą aktualność tej oceny i pilność kroków, które należy podjąć, żeby powstrzymać niebezpieczny dla sprawy pokoju światowego, bieg wydarzeń. Żaden światowy problem, włączając w to historyczny spór między socjalizmem i kapitalizmem, nie może zostać rozwiązany drogą wojny — stwierdzono w Moskwie.

W pierwszych komentarzach na temat spotkania w Moskwie podkreśla się tu, że stanowi ono kolejny dowód konstruktywnej, realistycznej polityki i przywiązania krajów wspólnoty socjalistycznej do zasad pokojowego współistnienia, dobrosąsiedztwa, gotowości uczynienia przez bratnie kraje wszystkich, aby zapobiec groźbie wojny nuklearnej, zachować naszą cywilizację.

ZZISŁAW ROMANOWSKI (PAP)

Relacja z kosmosu

Kosmonautów Władimir Lachow i Aleksander Aleksandrow rozpoczęli drugi dzień na stacji „Salut” o godz. 10 czasu moskiewskiego i zakończyli go o 23. Zgodnie z programem załoga „Sojuz”, przystąpiła do przesłania wiadomości z pionu, system pilotów, rezerwowego, rozkoszowania się, studium możliwości życia na stacji i termoregulacji. Sprawdzili również funkcjonowanie środków łączności.

W przystosowanych do życia podziemnych stacji panują warunki zbliżone do ziemskich — ciśnienie 750 mm słupa rtęci, temperatura — 18 stopni Celsjusza. Proces adaptacji obu kosmonautów do stanu nieważkości przebiega normalnie, ich samopoczucie jest dobre.

W kolejnym punkcie obrad

Od poniedziałku rywalizacja o indeksy

Punkty za szklarnie

Od kilku lat mówi się o konieczności zmian w systemie przyjętym do szkół wyższych. Chodzi, oczywiście, o punkty preferencyjne. Powinny być, czy nie — problem dyskusyjny, w którym tylu odpowiedzi za, co i przeciw. Ale jedno nie ulega wątpliwości. Są na pewno, w obecnych warunkach mało skuteczne i nie spełniają tej roli, jaką im przypisano pierwotnie.

Od przyszłego roku resort zapowiada nowe rozwiązania, projekt przedstawiono już zimą. Póki co, zasady rekrutacji są te same, z wyjątkiem tylko akademii medycznych.

System preferencji dla kandydatów na lekarzy został znacznie rozszerzony. Zwiększono z 5 do 15 ilość punktów oraz zakres osób uprawnionych do korzystania z tego przywileju. Przysługują one za charakter wykonywanego przez rodziców zawodu, miejsce zatrudnienia oraz źródła utrzymania. Dodatkowe punkty — zatem przypisane za osobom, których ojciec bądź matka jest aktualnie zatrudniona (wymagany okres od momentu przyjęcia dziecka do szkoły średniej) na stanowisku ro-

na Marszałek-Młyńczyk (SD, okr. wyb. Bydgoszcz). Poruszyła ona niektóre problemy związane z wdrażaniem reformy w sferze kultury. Autematyczne przeniesienie na sferę kultury — stwierdziła — rozwiązań uniwersalnych, sprawozdanych w innych działach gospodarki, powoduje nieporozumienia i ogranicza działalność zamiast ją wzmac-

Ciąg dalszy na str. 2



IWONA CHOMICZ — jedna z najlepszych uczennic pierwszych klas Zespołu Szkół Medycznych w Białymstoku otrzymała oznakę swego przyszłego zawodu — pielegniarski czepiec i „złoty łateczek”.

Sesja WRN w Białymstoku

Dobre doradztwo — większe plony w rolnictwie

Tematem wczorajszej sesji WRN w Białymstoku był: oddziaływanie Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego na rozwój rolnictwa w województwie oraz stan urządzeń melioracji wodnych, ich eksploatacja i konserwacja i kierunki działań w tym zakresie na lata 1983—85.

W obradach uczestniczyli: prezes WK ZSL — RYSZARD NIWIŃSKI, sekretarz KW PZPR — TADEUSZ TRZASKOWSKI, sekretarz WK SP — ANTONI ŚWIECICKI, pełnomocnik KOK — płk. MARIAN SKIBIŃSKI, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — WLADYSŁAW KORCZ, kierownik Katedry Uprószonej Rolnictwa w Rolnictwie ART w Olsztynie — prof. CZESŁAW SZAFRANEK i dr inż. ELŻBIETA JACHIMOWICZ z Katedry Socjologii i Doradztwa Rolniczego SGGW AR w Warszawie.

W związku ze złożoną rezygnacją z mandatów, uzupełniono skład Wojewódzkiej Rady o pięciu radnych, dokonano także zmian w składzie niektórych komisji. Nowi radni złożyli ślubowanie.

W punkcie interpelacje i zapytania głos zabierało pięć osób. Odpowiedzi na nie uzielał w końcowej części sesji wojewoda Kazimierz Duda.

W kolejnym punkcie obrad

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 148 (9924) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 30.VI.1983 r. Nakład: 102.500 A B Cena 5 zł

Pożegnanie roku szkolnego Witajcie wakacje!

Nareszcie wakacje. Roześmiane twarze dzieci chyba nie mniej zadowolone oblicza dostojnego ciała pedagogicznego. Znalazł się nawet uśmiech dla największych szkolnych łobuziaków, bowiem od wczoraj liczą się tylko wakacje. To co trudne i przykre idzie w niepamięć. Tak od lat wygląda ten ostatni dzień nauki. Po prawdzie to nauki było w środę niewiele, chyba że za taką uznaje dobre rady i ostrzeżenia przed wakacjami.

W NASZEJ oświacie minął ważny rok. Toczyła się dyskusja o kształcie polskiego nauczania i wychowania. Na podstawie tej szerokiej debaty społecznej ministerstwo przygotowało obowiązujący już dokument pod nazwą „Główne kierunki i zadania w pracy wychowawczej szkół”. Inna ważna sprawa w minionym roku to praca nad doskonaleniem sieci szkolnej. Oto relacje z trzech województw.

BIAŁOSTOCKIE

113 tys. uczniów rozpoczęło wakacje. A czym żyły placówki oświatowe? Głównie nowym regulaminem matur.

Bo też było to doświadczenie pierwszej rangi i z wieloma konsekwencjami dla dalszego funkcjonowania szkół. Wiele uwagi poświęcano także zdobywaniu nowoczesnego wyposażenia klas i pracowni, ale największe w czasie roku szkolnego mówiono o problemach wychowawczych. Ten temat nie kończy się przecież wraz z ostatnim dzwonkiem. Niejako przedłużeniem szkolnego oddziaływania wychowawczego będzie praca uczniów w czasie wakacji.

ODWIEDZILIŚMY Zespół Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku.

Przewodnicząca samorządu szkolnego — Wiesława Adamska z klasy III „b” powiedziała, iż ponad sto uczennic podejmie pracę w ramach OHP — w Białowieży przy pielęgnacji lasu oraz w ośrodku zdrowia. To zresztą dobra tradycja tej szkoły, a przy okazji spory zastrzyk gotówki do uczniowskiej kasy. Wiosna w ubiegłym roku zarobiła w lesie około 15 tys. zł.

Ważną częścią uroczystego zakończenia roku było wręczenie pielegniarskich czepków najlepszym uczennicom klas pierwszych. Starsze otrzymały kolejne paski do swych białych kornetów. (kr)

ŁOMŻYŃSKIE

Mury wszystkich ośmiu szkół podstawowych w Łomży opuszczały wczoraj 5,7 tys. uczniów. Z tej liczby 171 osób nie otrzymało promocji do klasy następnej. Oczywiście nie zabrakło kwiatów dla nauczycieli.

„OD KIELISZKA DO PARAGRAFU” — relacja z pierwszego spotkania w ramach nowej akcji „GW” „DZIEN CZYTELNIKÓW”. Spotkanie nam się nad- zwyczaj udało!

„SZLEM W CIEMNO?” — czyli o przemysie samochodowym na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich pisze MARIAN WISNIEWSKI „PTAKOM PODOBNIE.” — „przyjechali tu z najodleglejszych zakątków Polski, a także z zagranicy. Chcieli powspominać czasy spędzone w łomżyńskich „budach” i nacieszyć oczy najpiękniejszym miastem nad Narwią”. O ludzich z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej pisze WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI „SAMA NIC BYM NIE ZROBIŁA” — „Jestem rodowitą wasilkowianką. Tu się urodziłam, wychowałam i od 21 lat pracuję. Znam mieszkańców i z wieloma jestem po imieniu” — powiedziała IRENE BERNACKIEJ pani naczelnik miasta i gminy Wasilków — GALINA DONDZIŁO.

„MARZE O CICHYM DOMU” — zwierzyła się JAROSŁAWOWI NOWAKOWSKIEMU tegoroczna laureatka Złotego Samowara z Zielonej Góry — JOLANTA HAWIENCZYK.

„GROT NIEZAPOMNIANY” — „Gestapo szalało. Na nic się zdały perfidy i przemyślane putapki — dowódca największej podziemnej armii w okupacyjnej Europie — Armii Krajowej, generał „Grot” pozostał nieuchwytny...”

„BIAŁOSTOCKIE SEZONY” — czyli jaki był i jaki będzie repertuar białostockich teatrów, filharmonii i estrady. Piszcie LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA.

„LOTY Z BATUTĄ” — Dyrygent TADEUSZ CHACHAJ spędził ostatnią sporą część czasu w... powietrzu. Na łamach „GW” opowiada o swoich podróżach artystycznych.

„ARCHITEKTURA ZE STAROPOLSKIM RODOWIDEM” — o budownictwie ludowym na Mazurach pisze i rysuje HENRYK WILK.

„OTWARTE ŁAMY” — ciąg dalszy nauczycielskich listów

„TAJEMNICZE GNIAZDO” — kolejny odcinek opowieści ALEKSANDRA OMILIANOWICZA.

Ponadto: stałe rubryki, felietony, ciekawe informacje z kraju i ze świata oraz program telewizyjny na cały tydzień.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. od 20 stop. do 32 stop. C. min. od 6 stop. do 8 stop. C. Wiatr: słaby, zmienny z przewagą półn. JUTRO — miejscami przelotne deszcze, temp. bez zmian. IMIENINY: Emilii, Lucyny. (ms)

Ciąg dalszy na str. 4

Sesja WRN w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

wysokie zyski przedsiębiorstw melioracyjnych przy niewielkim wzroście zmeliorowanych hektarów. Akcentował on również konieczność większej troski o konserwację obiektów, na których stosunki wodne zostały już uregulowane. **Franciszek Januszek** zastanawiał się nad potrzebą tworzenia spółek wodnych obiektowych, obejmujących teren większy niż jedna gmina.

Wcześniejsze konsultacje w organach rady i środowiskach rolniczych, a także obrady sesji poświęcone dwu istotnym dla rolnictwa tematom, pozwoliły krytycznie spojrzeć na te fragmenty działalności, które należy doskonalić — stwierdził wicewojewoda Julian Ślarzyński.

Przedstawiając stanowisko Urzędu Wojewódzkiego, mówca stwierdził, że WOPR spełnia swoje zadania na tyle, na ile pozwalają warunki, w jakich placówka funkcjonuje. Zeby móc mówić o efektywnej działalności WOPR-u, należałoby spełnić co najmniej trzy kryteria: zatrudnić dobrych doradców, stworzyć im odpowiednie warunki pracy w terenie, a wynagrodzenie powiązać z efektami ich pra-

Częściowe spełnienie tych kryteriów jest możliwe; władze wojewódzkie będą w tym pomagać.

W kstii melioracji wicewujewoda J. Słarzyński potwierdził proces dekapitalizacji urzadz melioracyjnych pogarszajac si sytuacje w ich konserwacji. Trzeba wiec rozwazyc czy meliorowac nowe tereny, czy tez wykonywac remelioracje obiektow z juz uregulowanymi stosunkami wodnymi. Odpowiedz na to pytanie da analiza ekonomiczna. Po wnikliwym rozpoznaniu sytuacji, do konca br. wladze wojewodzkie podejmaja decyzje.

Po wysłuchaniu opinii Komisji Produkcji Rolnej WRN, radni podjęli uchwały w sprawie oceny, oddziaływania WOPR na rozwój rolnictwa i głównych jego przedsięwzięć do r. 1985 oraz w sprawie oceny stanu urządzeń melioracji wodnych, ich konserwacji i eksploatacji, a także kierunków działań w tym zakresie na lata 1983-85.

I. BIERNACKA

nie WKO ałkach

W związku z zagrożeniem kolejnych terminów oddania do użytku oczyszczalni ścieków w Augustowie, Elku i Suwałkach oraz stacji uzdatniania wody w Giełku, wojewoda postanowił wysłać do ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli prac na tych inwestycjach.

WKO zobowiązał ponadto naczelników do ściślejszego nadzoru dalszego przebiegu budowy tych obiektów, tak bardzo ważnych dla ochrony środowiska naturalnego.

(jn)

wakacje!

w Białej Piskiej również wyróżniono najlepszych uczniów. Przedstawiciele młodzieży — Elżbieta Mierzejewska i Bogusław Kurzątkowski podziękowali pedagogom za całoroczny trud. Omówiono też przebieg wakacyjnych praktyk. (jn)

Goście z NRD

na Białostocczyźnie

Ciąg dalszy ze str. 1

wództwa oraz o bieżącej pracy instancji i organizacji partyjnych. Omówiono również zadania i wyniki działalności Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

W godzinach popołudniowych towarzysze niemieccy uczestniczyli w spotkaniu z Komitetem Zakładowym i Zakładową Komisją Rewizyjną PZPR w **Hainowksim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego** gdzie zapoznali się z podstawowymi zagadnieniami pracy partyjnej w tym zakładzie. Następnie delegacja zwiedziła **Białowiejskie Muzeum Przyrodnicze**.

*

Wczoraj, 30 czerwca, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Włodzimierz Kotolniewicz** przyjął delegację Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. N. Krupskiej w Halle (NRD) na czele z rektorem prof. dr **Jochenem Conradem**.

Rozmowa dotyczyła między innymi rozszerzenia współpracy między Filią WSP w Białymstoku a WSP w Halle w zakresie wymiany naukowej, partyjnej i związkowej. (aw)

Posiedzenie Sejmu PRL

Reforma to proces, a nie jednorazowy akt

Przed dwoma miesiącami rząd skierował do Sejmu „Raport o wdrażaniu i skutkach reformy”. W przedłożonym dokumencie nie wyrażano ocen, nie pominięto najbardziej ostre krytyki, bowiem o rzetelności i prawdziwości przedstawienia rzeczywistego obrazu sytuacji. Nie wahać się przyznać do błędów, nie ukrywać słabości — taką dewizą kieruje się rząd przy ocenie przebiegu wdrażania reformy.

Wielką wymowę ma fakt, że po raz pierwszy w historii Polski Ludowej sprawa reformy gospodarczej stanowiła przedmiot obrad Sejmu. Jest to potwierdzenie wielkiej roli jaką reforma gospodarcza odgrywa w przezwyciężaniu kryzysu, w ogólnym procesie socjalistycznej odnowy.

Mimo wysoce nie sprzyjających warunków, rezultaty osiągnięte w 1982 r. w pełni potwierdzają trafność decyzji o rozpoczęciu reformy, w kształcie określonym przez wytyczne IX Zjazdu oraz uchwałę Sejmu. Wprowadzenie reformy tworzyło podstawy dla organizowania działalności gospodarki narodowej na nowych zasadach, przyczyniało się do zahamowania regresu a następnie stopniowego zwiększenia aktywności produkcyjnej społeczeństwa.

Przystępując do kompleksowej przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki w warunkach głębokiego kryzysu musieliśmy przyjąć program stopniowego, a nie jednorazowego wcielenia w życie nowych rozwiązań i mechanizmów. Reforma to proces, a nie jednorazowy akt.

Negatywne doświadczenia, będące udziałem naszego kraju, budzą wciąż niepokój, że — podobnie jak w przeszłości — zawróćmy z drogi reformy. Nie sprawdziły się przewidywania, że stan wojenny uniemożliwi przeprowadzenie założonych zmian. Nie sprawdzają się również poglądy lansowane dzisiaj przez różne ośrodki propagandy zachodniej, a także niektóre rodzime środowiska opinioformujące, iż reforma obecna podzieliłaby los poprzednio podejmowanych zmian funkcjonowania gospodarki. Przeglądając o tym doświadczenia i uświadomiwszy potrzebę ugruntowania nowej, wysokiej pozycji załóg i przedsiębiorstw w społeczeństwie i gospodarce, społeczno-ekonomiczną konieczność dostosowania mechanizmów funkcjonowania i zarządzania gospodarką do osiągniętego poziomu

sił wytwórczych. Przesądą o tym nade wszystko polityczna wola konsekwentnego przeprowadzenia zmian, wyrażana w stanowisku partii i stronnictw politycznych.

Największym ograniczeniem rzeczowym dla reformy i jej skuteczności był głęboki brak równowagi gospodarczej, odczuwany z lat poprzednich. Znajdował on wyraz w trudnościach rynku i zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, w dużym wzroście cen i w spadku stopy życiowej. Niemala część społeczeństwa uznawała to za koszty reformy, co siłą rzeczy usposobiło je nieprzychylnie. Tymczasem były to skutki sytuacji, które społeczeństwo i gospodarka musiałyby ponieść niezależnie od tego, czy reforma zostałaaby podjęta czy też nie.

Przezwyciężenie głębokiego kryzysu z natury rzeczy jest procesem zmuszającym, uciążliwym i długotrwałym. Poprawę można osiągnąć stopniowo na gruncie wzmożonego społecznego wysiłku całego społeczeństwa. Reforma jest mechanizmem mającym tworzyć warunki organizacyjno-systemowe, bodźce i motywacje do takiego działania. Gdzieś się odnotowało, że prawdziwa to zaczyna coraz szerzej przenikać do świadomości społecznej.

Wdrożona została zasada samodzielnosti i samofinansowania przedsiębiorstw, co znacznie rozszerzyło skalę swobody ich działania i inicjatywy. Wbrew początkowym obawom wzrosła ranga planowania w przedsiębiorstwie. Dają też o sobie znać pozytywne skutki wprowadzania reguły samofinansowania. Wzrosła rola rachunku ekonomicznego, który z kategorii postulowanej od lat w coraz większym stopniu staje się kategorią realną, podstawą podejmowania decyzji.

Podjęty i zaawansowany został proces decentralizacji zarządzania w układzie terenowym. Stworzone zostały warunki do tego, aby problemy, które lepiej mogą być rozwiązywane na niższych szczeblach struktury zarządzania, były rozwiązywane przez te właśnie ogniw. Sprzyjać to powinno rozwojowi inicjatyw terenowych, odradzaniu dobrych tradycji samorządu terytorialnego, umacnianiu tych w społecznościach lokalnych. Do tego, aby problemy, które lepiej mogą być rozwiązywane na niższych szczeblach struktury zarządzania, były rozwiązywane przez te właśnie ogniw. Sprzyjać to powinno rozwojowi inicjatyw terenowych, odradzaniu dobrych tradycji samorządu terytorialnego, umacnianiu tych w społecznościach lokalnych.

Wystąpienie W. Baki (skrót)

i o samorządzie terytorialnym. Istotnym przeobrażeniem uległ sposób przygotowywania oraz roli i funkcje planów centralnych. Zasada uspołecznienia planowania znalazła odzwierciedlenie w praktyce. Po raz pierwszy w historii planowania w Polsce nastąpiło — może w sposób jeszcze niedoskonały — zespolenie narządów i mechanizmów ekonomicznych z celami i zadaniami planu centralnego.

Rok 1982 należy uznać za rok tworzenia systemu prawnego reformy. Sejm uchwalił 20 ustaw bezpośrednio związanych z reformą. Rząd wydał około 100 aktów wykonawczych. Szczególnie trudno było zwalczać inercję i stare nawyki. W celu przeciwdziałania się zagrożeniom wynikającym z rutyną przez Rząd Ministrów nałożył obowiązek stałej weryfikacji zgodności podejmowanych działań z systemem prawnym reformy. Mimo to nie wszędzie udało się taką zgodność zapewnić.

Na pytanie, „czy zmiany w systemie funkcjonowania gospodarki przyczyniły się do pobudzenia aktywności produkcyjnej i poprawy efektywności gospodarowania?”, odpowiedź brzmi: tak, ale nie w takim stopniu w jakim było to możliwe do osiągnięcia. W sierpniu 1982 r. po 25 miesiącach nieustannego zmniejszania produkcji nastąpiło zahamowanie a następnie odwrócenie tej złej tendencji. Był to rezultat równoległego działania różnych czynników, wśród których należy zwłaszcza podkreślić przywrócenie elementarnego ładu i dyscypliny społecznej, wydatną pomoc surowcowo-materiałową ze strony Związku Radzieckiego, odbudowę wydobycia węgla i produkcji energii elektrycznej, stosunkowo dobre rezultaty osiągnięte w rolnictwie. W miarę upływu czasu coraz silniej oddziaływały również zasady, i mechanizmy reformy.

W 1983 r. powstały przesłanki dla zwiększenia siły oddziaływania rozwiązań systemowych na wzrost produkcji i poprawę efektywności. Ukształtowane zostało już bowiem przedpole reformy. W

tych warunkach możliwe było wprowadzenie z początkiem 1983 r. modyfikacji systemowych, zmierzających do zwiększenia ofensywności mechanizmu ekonomicznego oraz do lepszego kojarzenia interesów przedsiębiorstw z interesem ogólnospołecznym. Propozycje modyfikacji były przedmiotem dyskusji na X Plenum KC. Przychylnie ustratunkowały się do nich komisje sejmowe. Dobrze zostały przyjęte w przedsiębiorstwach. Wyniki osiągnięte w gospodarce, a zwłaszcza w przemyśle przetwórczym, w okresie pierwszych pięciu miesięcy wskazują, że następuje umocnienie wielu pozytywnych tendencji.

Według opinii wyrażonych przez dyrektorów, produkcja ustępuje się znacznie ponad ustaleniom centralnego planu rocznego. Nastąpił wydatny wzrost wydajności pracy, wyraźnie zaznaczył się racjonalizacja i poprawa struktury zatrudnienia, zmniejszenie uległości materiałochłonności, zwiększył się udział produkcji rynkowej, zahamowana została tendencja do wzrostu cen. Rząd podchodzi do oceny tych rezultatów bardzo ostrożnie. Zwraca uwagę, że w wielu punktach wydają się one odbiegać od realnych warunkowań. Sprawom tym rząd poświęca szczególnie wiele uwagi, dostrzegając troski, aby zarówno decyzje gospodarcze jak i projekty dotyczące dalszych ulepszeń systemowych opierały na jak najsolidniejszej bazie poznawczej i analitycznej.

Z dniem 31 grudnia 1983 r. wygasł szereg przepisów przejściowych, zawartych w ustawach wprowadzających reformę gospodarczą. Upoważniał one rząd do stosowania rozwiązań odchylających się od docelowych zasad reformy, zwłaszcza ze względu na występujące w gospodarce ostrych ograniczeń surowcowo-materiałowych i dewizowych, a także inne. Na tie rozpoznanych już warunkowań rozwoju kraju w latach 1984-1985 z całą pewnością można stwierdzić, iż nie będzie jeszcze w tym czasie dostatecznych przesłanek do wyeliminowania

rozwiązań przejściowych. Rząd uważa jednak, że w latach 1984-1985 nie należy w sposób mechaniczny powielać rozwiązań przejściowych, które stosowane są obecnie. Między okresami tymi występują bowiem znaczne różnice.

Często zadawane jest pytanie: jak długo jeszcze będziemy korygować, modyfikować, zmieniać rozwiązania reformy. Odpowiadamy: rząd w pełni docenia potrzebę stabilizowania mechanizmów funkcjonowania gospodarki i jego inicjatywy zmierzają właśnie w takim kierunku. Byłoby jednak niekorzystne, a w rezultacie szkodliwe zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla gospodarki jako całości, gdyby nie uwzględniono zmienności realiów sytuacji oraz naukowych osiągnięć.

Przygotowywane obecnie propozycje zmian systemowych będą mogły mieć trwały charakter. — Zgodnie z intencją rządu — zmiany te jeszcze bardziej przybliżą system funkcjonowania gospodarki do docelowych założeń reformy.

Chodzi po pierwsze o dalsze porządkowanie sfery cen, opodatkowania, systemu wytwórczego, zasad polityki kredytowej — wszystkie one mają na celu realizację polityki kwadrowo finansowania i trudnego pieniądza. Równie ważny nurt usprawniania mechanizmów ekonomicznych wiąże się z ich oddziaływaniem na przyszłość kraju. Pod tym kątem dokonujemy obecnie przeglądu poszczególnych rozwiązań systemowych. Z dużą wnikliwością rozważane są propozycje organizacyjne i systemowe dotyczące wzmożenia oddziaływania reformy na tworzenie i wykorzystanie postępu technicznego.

Przedstawiamy główne kierunki modyfikacji systemu ekonomicznego, które — wg oceny rządu — przyczynią się do zwiększenia skuteczności i umocnienia zasad reformy. Jesteśmy po pierwszej roboczej fazie dyskusji na ten temat. W oparciu o kompleksowe propozycje przygotowane w Komisji do spraw Reformy Gospodarczej rząd opracowuje obecnie projekty nowelizacji ustaw i rozporządzeń. Został zobowiązany do przedstawienia Radzie Ministrów wniosków, które Sejm raczy sformułować na podstawie poselskiej oceny przebiegu wdrażania i skutków reformy.

Rok 1982 zapoczątkował budowę nowego systemu funkcjonowania gospodarki. Lata najbliższe będą okresem ugruntowywania założeń i wypełniania socjalistycznej treści takiego modelu gospodarczego Polski, o którym można powiedzieć słowami Oskara Langego, że „wyrósł z wielkiego ruchu socjalistycznej demokracji, z dojrzałych potrzeb i aspiracji narodu polskiego, z głębokiego przywiązania do nadrzędnych wartości socjalizmu”. To niezmienne przekonanie — przyswlecać będzie wszystkim pożytnościom rządu.

Trwają prace nad nowym generalnym uregulowaniem bardzo złożonego problemu wynagrodzeń. Jest to zagadnienie szczególnie trudne. Nie jest bowiem łatwo przejść do formuły płac o charakterze socjalnym do formuły ściśle wiążącej wynagrodzenia z rezultatami pracy. Początek został już dokonany. W wielu przedsiębiorstwach wprowadzone zostały nowe systemy płacowe, w sposób bezpośredni i ściśle uzależniające zarobki od osiągniętych wyników produkcyjnych, poprawy jakości, oszczędności materiałowych itp.

Propozycje dotyczące cen, opodatkowania, systemu wytwórczego, zasad polityki kredytowej — wszystkie one mają na celu realizację polityki kwadrowo finansowania i trudnego pieniądza.

Równie ważny nurt usprawniania mechanizmów ekonomicznych wiąże się z ich oddziaływaniem na przyszłość kraju. Pod tym kątem dokonujemy obecnie przeglądu poszczególnych rozwiązań systemowych. Z dużą wnikliwością rozważane są propozycje organizacyjne i systemowe dotyczące wzmożenia oddziaływania reformy na tworzenie i wykorzystanie postępu technicznego.

Przedstawiamy główne kierunki modyfikacji systemu ekonomicznego, które — wg oceny rządu — przyczynią się do zwiększenia skuteczności i umocnienia zasad reformy. Jesteśmy po pierwszej roboczej fazie dyskusji na ten temat. W oparciu o kompleksowe propozycje przygotowane w Komisji do spraw Reformy Gospodarczej rząd opracowuje obecnie projekty nowelizacji ustaw i rozporządzeń. Został zobowiązany do przedstawienia Radzie Ministrów wniosków, które Sejm raczy sformułować na podstawie poselskiej oceny przebiegu wdrażania i skutków reformy.

Rok 1982 zapoczątkował budowę nowego systemu funkcjonowania gospodarki. Lata najbliższe będą okresem ugruntowywania założeń i wypełniania socjalistycznej treści takiego modelu gospodarczego Polski, o którym można powiedzieć słowami Oskara Langego, że „wyrósł z wielkiego ruchu socjalistycznej demokracji, z dojrzałych potrzeb i aspiracji narodu polskiego, z głębokiego przywiązania do nadrzędnych wartości socjalizmu”. To niezmienne przekonanie — przyswlecać będzie wszystkim pożytnościom rządu.

PLENARNE OBRADY WK ZSL...

Od listopada ub.r. do maja br. trwała kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych ogniwach ZSL. Odbyły się zebrania kół i gminne zjazdy delegatów. Dokonano oceny działalności tych ogniw i skuteczność poczyniła. Wypracowane też zostały zadania na najbliższe lata a także wybrano władze.

Ocena tej kampanii w woj. białostockim była przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Białymstoku. Referat na ten temat wygłosił prezes WK — Ryszard Niwiński. Mówca stwierdził, że rezultatem kampanii jest wzrost samodzielności kół i gminnych komitetów a także postępujący proces integracji ideowej i organizacyjnej podstawowych ogniw i członków. Nastąpiło też zacieśnienie współpracy z PZPR i SD Ludowicy udzielił pełnego poparcia dla idei PRONU. W okresie kampanii odbyło się 263 członków, rekrutujących się głównie spośród młodzieży. W rezultacie białostocka organizacja ZSL liczy ponad 10,2 tys. członków.

W dyskusji na zebraniach kół i podczas zjazdów gminnych dominowały sprawy natury ekonomicznej, dotyczące głównie warunków gospodarowania w rolnictwie, opłacalności produkcji rolniczej, zapotrzebowania wsi w środki produkcji itp. Dużo miejsca poświę-

cono sprawom socjalno-bytowym mieszkańców wsi. Potrzeby w tym zakresie są ogromne. Zadaniem ogniw ZSL jest wspieranie działań państwa w stwarzaniu rolnikom, zwłaszcza młodym, coraz lepszych warunków gospodarowania i życia na wsi.

Sprawa ta była mocno akcentowana także podczas wczorajszego plenum. Odpowiadając na liczne wnioski, dotyczące tej kwestii, wojewoda Kazimierz Dunaj zwrócił uwagę na potrzebę włączenia się samorządów wiejskich w rozwiązywanie najtrudniejszych problemów wsi. Nie wystarczy zgłaszać potrzeby, domagać się ich, przyzwilej, krytycznie odnosić się do działań władz. Samorządy, a zwłaszcza rady narodowe, powinny czuć się gospodarzami na swoim terenie i dzielić odpowiedzialność za to, co się dzieje we wsi i gminie. Podobna rola spoczywa na organizacjach politycznych, w tym też na ogniwach ZSL.

(kg)

...oraz WK i MK SD w Białymstoku

Przygotowaniu młodzieży do udziału w życiu społeczno-politycznym oraz pracy zawodowej poświęcono były wspólne obrady plenarne Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu SD w BIAŁYMSTOKU. Obradami kierował JERZY SLEZAK a referat — będący wprowadzeniem do dyskusji — wygłosił WŁADYSŁAW ŚWIAŃCIEWICZ.

Zarówno w referacie jak i dyskusji nawiązywano do obrad i uchwał XII Kongresu Stronnictwa gdzie wiele miejsca poświęcono sprawom młodego pokolenia, oświaty, wychowania, sposobom doskonalenia systemu oświatowo-wychowawczego poprzez ciągłe unowocześnianie treści i metod nauczania. Zwrócono uwagę na potrzebę tworzenia jednolitego frontu wychowawczego — rodziny, szkoły, środowiska. Podkreślono też znaczącą rolę Kościoła.

Z niepokojem wypowiadano się o ciągłym regresowaniu systemu oświatowego i wprowadzaniu nie zawsze przemysłowych zmian. Konsekwencją tego są ciągle przebudowy programów nauczania, które i tak są zbyt przeładowane, zwłaszcza jeśli chodzi o klasy początkowe. Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie daje się odczuć brak szerokiej wiedzy o kulturze.

Mówiąc o warunkach pracy szkoły, sygnalizowano potrzebę większej dbałości o in-

frastrukturę, potrzebę — zwłaszcza w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego — większego powiązania z zakładami pracy. Kadra oświatowa oczekuje, że Karta Nauczyciela będzie konsekwentnie wcielana w życie.

Wprowadzania reforma gospodarcza nie uwzględniła systemu szkolnictwa zawodowego a jest to niezbędne dla właściwego przygotowania kadr a także zapewnienia odpowiednich laboratoriów, podręczników i pomocy naukowych.

Zażęto się również dziećmi i młodzieżą specjalnej troski, sygnalizując coraz bardziej dający się odczuć brak internetu dla uczniów upośledzonych umysłowo. Uczestnicy obrad zobowiązali Prezydium WK i MK SD do wnikliwego przeanalizowania wszystkich zgłoszonych uwag, postulatów i wniosków oraz przekazania zaінteresowanym instytucjom, urzędom i organizacjom. (h)

Samorząd stał się faktem

Nieodłączną częścią reformy gospodarczej jest samorząd pracowniczy. Jednak znaczenie samorządu, jego rola i pozycja w państwie nie ograniczają się tylko do zakresu problemów objętych reformą gospodarczą. Samorząd podniesiony został do rangi instytucji ustrojowej zapisem konstytucyjnym, był i jest programową wytyczną PZPR.

Nowa koncepcja samorządu zrodziła się w r. 1981 jako wynik dyskusji nad modelem reformy gospodarczej. Towarzyszył jej podjęty przez załogi żywiołowy proces odradzania samorządu w zakładach, powracania do jego socjalistycznych korzeni.

Od Sejmu klasa robotnicza oczekiwała prawa i gwarancji, że samorząd stanie się trwałą składnicą naszego ustroju.

Společná donioslost samorządu podkreślił w swoim wystąpieniu artykuł 47 ustawy, stwierdzający, że „samorząd załogi podlega pietywie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i że „Sejm raz do roku... oceniać będzie całokształt działalności samorządu i uchwalać odpowiednie zalecenia”.

13 grudnia 1981 r. zawieszona została działalność samorządu. Rada Ministrów przyznała wkrótce organom załogowym prawo do uchwalenia zawiśniecia jego działalności z wyjątkiem przedsiębiorstw militarnych.

Do końca ub. roku organa załogowe uchyliły zawiśnięcie działalności samorządu w 2090 przedsiębiorstwach na ogólną liczbę 6520 przedsiębiorstw, w których może on działać na podstawie ustawy. W okresie od 1 stycznia do 31 marca bieżącego roku organa załogowe wyraziły zgodę na wznowienie działalności samorządu w 3796 przedsiębiorstwach. Łącznie, do 31 marca br. samorząd uzyskał zgodę na wznowienie działalności w 5886 przedsiębiorstwach. Od 1 kwietnia br. wznowienie lub rozpoczęcie działalności samorządu nie

wymaga już zgody organu załogowego. Organa samorządu działają we wszystkich przedsiębiorstwach, które uzyskały na to zgodę w okresie stanu wojennego i co najmniej w połowie tych przedsiębiorstwach, które uzyskały zgodę między 1 stycznia a 31 marca na podstawie art. 7 ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego. Proces wznowiania działalności organów samorządu jest na ukończony.

Samorząd robotniczy wzbudził nadal wielkie emocje. Główne z nich dotyczyły ograniczenia działalności samorządu. Zadanie z nich nie uszczupla jednak kompetencji stanowiących, opiniodawczych i kontrolnych samorządu. Wynikają one z prawa obowiązującego w okresie zawieszenia stanu wojennego. Wszyscy pracujący w interesie jego zniesienia. Także działalność samorządu ma istotny wpływ na proces normalizacji życia w kraju, a więc na tworzenie warunków, które umożliwią zniesienie stanu wojennego, a tym samym istniejących jeszcze ograniczeń. Wiele nieporozumień i kontrowersji wiąże się z tym, kwestia dyrektora. Kandydatów na dyrektora powinno się wybierać w drodze konkursu, przy czym w komisji konkursowej przewagę mają zawsze przedstawiciele załogi, i dopiero spośród tych, którzy zali egzamin samorząd bądź organ załogowski powołuje dyrektora.

Czas stanu wojennego nie sprzyjał przestrzeganiu zasady konkursu. Nasza komisja zajęła stanowisko w tej sprawie przypominając konieczność stosowania trybu konkursowego. 13 kwietnia br. komisja otrzymała odpowiedź na ten dezzyderat podpisana przez pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej. Stwierdza się w niej — cytując — „w strukturze administracji państwowej były i będą podejmowane niezbędne działania dla bezwzględnej egzekwowania ustawowego wymogu powoływania dyrektora przedsiębiorstwa lub zrzesze-

Wystąpienie J. Bareckiego (skrót)

nia po przeprowadzeniu procedury konkursowej”.

Istotne kontrowersje wzbudza realizacja zapisu ustawy, upoważniającego rząd do ustalenia listy przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, w których dyrektora mianuje organ załogowski. Nasza komisja wyraziła opinię, że lista ta jest zbyt obszerna, która została uwzględniona przez rząd, chociaż nie w takim zakresie, jakiego oczekiwaliśmy. Krytykę się też, że lista ustalona została z pogwałceniem ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, gdyż nie została uzgodniona ze związkami zawodowymi. Autorzy takich zarzutów zapominają, że — jak na razie — nie było możliwości uzgodnienia takiej listy ze związkami zawodowymi, gdyż nie istniały w tym czasie odpowiednie reprezentacje ponadzakładowe związków zawodowych. Ustawa o związkach zawodowych przewiduje ich powstanie po roku 1984.

A na marginesie tego zarzutu. Jak wiadomo, samorząd nie jest agendą związku zawodowego. Reprezentuje załogę jako użytkownika przedsiębiorstwa, jest jakby zbiorowym pracodawcą. Czy jego kompetencje powinny być uzależnione od organizacji, wobec której jest niezależny i która reprezentuje interesy pracowników nie zawsze równoległe do interesów załogi? Wydaje mi się, że właściwym partnerem rządu w tej sprawie były Sejm, sprawujący pieczę nad samorządem.

Samorząd stał się faktem, rzeczywistością wielu tysięcy przedsiębiorstw. Załogi uży-

wały możliwości rzeczywistego wpływu na gospodarowanie przedsiębiorstwem; organa samorządu mają prawo podejmować stanowiska decyzje w kluczowych sprawach produkcji, inwestycji i podziału zysku.

Wiele organów samorządu coraz bardziej wychyla się na nieprawidłowości w gospodarowaniu, podejmuje działania zapobiegające windowaniu cen, wymuszające odpowiednią jakość produkcji, dyscyplinę pracy. Wiele uwagi poświęca samorząd opracowaniu sprawiedliwych systemów motywacyjnych, wiązaniu wynagrodzenia z wynikami pracy.

W działalności samorządu rodzi się nowy stosunek do mienia społecznego. To, co najbardziej, najbardziej do prawdy, że brak odpowiedniej wiedzy ekonomicznej, zwłaszcza wiedzy o zasadach funkcjonowania reformy. Wniosek nasuwa się jeden: jeśli samorząd ma być nie malowanym, ale rzeczywistym ogniwem reformy, musi otrzymać większą niż dotychczas pomoc informacyjną i szkoleniową. Nasza komisja rozpręła ankietę wśród przewodniczących rad pracowniczych, na którą otrzymaliśmy już ponad 3500 odpowiedzi. Jedno z pytań brzmiało „czy organa samorządu działające w przedsiębiorstwie mają możliwość wykonywania swoich ustawowych zadań?” W 82 proc. odpowiedzi stwierdza się, że samorząd ma pełną możliwość działania. 17 proc. — że ta możliwość jest ograniczona, a tylko w kilkunastu odpowiedziach, że tej możliwości nie ma. Nie oznacza to, że samorząd ma pełny komfort, że pracuje w warunkach bezkonfliktowych. Większość zarzutów dla działalności samorządu sytuuje się poza przedmiotem. Oto niektóre z nich:

■ ograniczanie kompetencji samorządu zarządzającym wykonawczymi, niezgodnymi z przyjętymi ustawami;

■ jednostki nadrzędne traktują samorząd jako zło konieczne;

■ jednostki nadrzędne nie zauważają faktu istnienia samorządu;

■ władze terenowe usiłują narzucić przedsiębiorstwu jednostronnie decyzje o wykonaniu roboty przy wkraczaniu wbrew ustawie w działalność przedsiębiorstwa; władze te w ogóle ignorują istnienie samorządu i nie informują go o podjętych poza przedsiębiorstwem decyzjach;

■ zbyt częste są zmiany przepisów, szczególnie finansowych i podatkowych oraz tzw. przejściowych, ograniczających ustawy.

Jesteśmy przekonani, że samorząd nie da się zepchnąć na bezdroża, które definitywnie zamknięte zostały 13 grudnia 1981 roku. Stale podkreślamy, że wszystkie organa administracji państwowej i gospodarczej zobowiązane są do przestrzegania ustawy o samorządzie, uprawnień nadanych załogom. Ale z taką samą konsekwencją powtarzamy, że samorząd nie może nadużywać tych praw dla działalności sprzecznej z jego charakterem i zakresem obowiązków. W naszych warunkach państwo i samorząd nie są i nie mogą być jakościami przeciwstawnymi.

Komisja nasza, której Sejm powierzył obowiązek rozpatrywania problemów związanych z działalnością i rozwojem samorządu przedstawia następujące wnioski:

1. Komisja proponuje, aby Sejm w swojej uchwale raz jeszcze przypomniał o obowiązku pełnego wprowadzenia w życie ustawowych uprawnień samorządu oraz ich prze-

strzegania przez organa administracji państwowej i gospodarczej oraz organa samorządu załogi.

2. Ponieważ statuty samorządu mają określać zasady jego działania w zgodzie z ustawą, przyjąć, że niezgodzenie statutu do sądu w terminie 30 dni od ukonstytuowania się rady pracowniczej lub stwierdzenie przez sąd niezgodności statutu z ustawą, powoduje, że uchwały stanowiące organów samorządu, nie mają skutków prawnych i są nieważne.

3. Niezbędne jest przyspieszenie prac nad ustawowymi regulacjami funkcjonowania przedsiębiorstw wymienionych w art. 6 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, a w tym o zasadach organizacji i kompetencjach samorządu załogi w tych przedsiębiorstwach.

4. Do czasu pełnego wdrożenia ustawy o samorządzie załogi i przedsiębiorstwa państwowego oraz zgromadzenia niezbędnych doświadczeń, nie należy dokonywać w niej żadnych zmian.

5. Dokonać należy kontroli rozporządzeń wykonawczych i uchwał pod kątem ich zgodności z postanowieniami ustawy o samorządzie załogi.

6. Radę pracowniczą jako pełnoprawny organ przedsiębiorstwa należy uznać za w pełni odpowiedzialną za efektywną gospodarkę przedsiębiorstwa i zgodność jego działań z celami NPSG.

7. Organa załogowe powinny ustalić zasady współdziałania z samorządem przedsiębiorstw oraz informowania jego organów o problemach dotyczących wdrażania reformy i uwarunkowaniach realizacji NPSG.

Komisja proponuje, aby te wnioski i zalecenia zaaprobowano w uchwale o samorządzie.

HAJNÓWKA

Rosną nowe osiedla

Dwadzieścia lat istnieje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Hajnówce. Założona ją w 1962 r., cztery lata później oddano do użytku pierwszy blok mieszkalny. Z roku na rok zwiększa się liczba przekazywanych lokatorów mieszkań. Rosły w miasto nowe osiedla w miejscach starych „trocinarek”. W latach 1966—70 wzniesiono klucze do mieszkań 118 rodzinom, w następnym pięcioletnim okresie 230 mieszkań, a w latach 1976—80 przekazano aż 1008 mieszkań. W latach 1981—83 przekazuje się łącznie 459 mieszkań, a więc zadania planu 5-letniego zostaną zrealizowane przedterminowo.

Dzisiejsza Hajnówka znacznie różni się od tej sprzed kilkunastu lat. W mieście kajałobraz na stałe wrosły osiedla: Hajnówka I, II i III, „Centrum” i budujące się „Leśna”.

Spółdzielnia dysponuje 49 budynkami, w których mieszka 1800 rodzin. Na mieszkania oczekuje ponad 2800 kandydatów z pełnym wkładem. W gronie tym ponad 300 kandydatów stanowią dzieci, którym rodzice założyli oszczędnościowe książeczki mieszkaniowe, zapewniając im mieszkanie po odbyciu stażu członkowskiego w wieku pełnoletności.

W minionym roku wybudowano i przekazano do użytku 193 mieszkania — a więc o 28 ponad plan — o ogólnej powierzchni ponad 9,5 tys. metrów kwadratowych. Spośród gospodarstw wzniesiono osiem domków jednorodzinnych o powierzchni 99 m kwadrat. w dzielnicy „Paski Zachodnie”.

Najważniejszym zadaniem hajnowskiej spółdzielni w roku bieżącym jest wybudowanie i przekazanie do użytku

planowanej ilości 96 mieszkań. Tempo i zaawansowanie prac w osiedlu „Leśna” stwarza rejonowej osiągnięcia tego celu. Nie bez znaczenia jest fakt, że Spółdzielnia związana jest umowami z solidnym — jak twierdzi prezes, Włodzisław Daniluk — wykonawcą, Bielesko-Podlaskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. Firma ta od lat bez zarzutu wykonuje zawarte w umowie zadania, w terminie oddaje gotowe budynki. I co ważne — na jakość wykonanych mieszkań lokatorów na ogół nie narzekają.

Następnym poważnym zadaniem jest rozpoczęcie budowy nowego osiedla „Mezury”. Osiedle to projektowane jest na 539 mieszkań o powierzchni użytkowej 26 tys. m kwadrat. Problem ogrzewania zostanie tam rozwiązany poprzez budowę kotłowni wysokopiętnej, dostarczającej energię ciepłą i ciepłą wodę do 22 budynków. Budowę osiedla planuje się rozpocząć jeszcze w sierpniu br.

K. LESZCZYŃSKI

Młodość bez skrzydeł?

Dzisiejsza młodzież narzeka na kryzys i beznadzieję. Ma pretensje do starszych o to, że nie nabywali tylu mieszkań, aby każdy dostał swoją „emkę”, że nie wyprodukowali tylu samochodów, aby każdy zasiał za kierownicą. Młodzi chętnie pokazują kwaśne miny, ale do konkretnej roboty zbytnio się nie palą.

Powody pasywnej postawy dużej części młodzieży trudno wytłumaczyć. Z pewnością nie bieda, czy jakieś niepokojące bariery społeczne są źródłem frustracji młodych. Kiedy student Adam Mickiewicz wołał entuzjastycznie: „Młodości, ty nad poziom ulatuj!” — z dzisiejszego punktu widzenia nie miał żadnych powodów do radości. Mieszkał biednie w kwatery na poddaszu, utrzymywał się ze skąpych korepetycji i nie miał żadnych szans na ożenek z umiowaną panną, bo pochodziła z możniejszego od Mickiewiczów rodu Wereszczaków.

Dziś żadnego z ówczesnych problemów nie znają młodzi Polacy. Studenci mają akademiki, a stypendia często są hojniejsze, niż płace czy emerytury. Pojęcie megalomanii znikło z dzisiejszego krajobrazu społecznego.

Mimo wszystko młodzi marudzą. Dlaczego? Niezbyt dawno uczestniczyłem w zebraniu na temat młodzieży. Przedstawiciele paru pokoleń zastanawiali się nad możliwościami awansu społecznego i zawodowego młodzieży. Dyskusja była na tyle charakterystyczna, że warto ją przypomnieć. Społeczeństwo zaczęło się w sposób typowy — od narzekania na bezradność sytuacji. Ciekawe, a zarazem symptomatyczne, że najciszej widział rzeczywistość młody inżynier z firmy produkującej kolorowe telewizory. Stwierdził, że młodzi nie odczuwają młodzieńczego zapału bo są za słabo wynagradzani, nie korzystają z żadnych priorytetów itd. itp.

Pretensje inżyniera z biostockiego „Polikoloru” spotkały się z polemiką ze strony pokolenia ZMP, ZMS, ZMW, a wreszcie na

krytykę rówieśnika z organizacji ZSMP zdobyła się dziewczyna, która rozpoczęła pracę w o wiele mniej niż elektronika blizszej profesji.

Nie będę zajmować się przytaczaniem argumentów pokolenia ZMP. Zbyt odległy od naszych czasów jest entuzjazm zrodzony z potrzeby odbudowy Polski ze zgliszcz wojennych oraz szczerą ufność w sprawiedliwość nowego ustroju. Choć i na tym polu można by wyprzedzić dość logiczne skłócenia. Kryzys gospodarczy i moralny, w jaki popadliśmy, wymaga od dzisiejszego młodego pokolenia postaw nie mniej heroicznych od budujących ZMP-owców budujących Polskę Ludową.

Ciekawse wydają mi się przedstawione na wspomnianym zebraniu opinie byłych ZMS-owców, których od dzisiejszej młodzieży dzieli stosunkowo mały odstęp czasu. Oto te organizacje działały do połowy lat siedemdziesiątych.

Reprezentant pokolenia ZMS, polemizując rozciętą postawą młodego inżyniera-elektronika, powiedział, że np. w przemyśle wiekiennym ludzie narzekają na niesprawiedliwy wynagradzanie nie starych pracowników, ale nowicjuszy świeżo przychodzących do fabryki i otrzaskujących grupy placowe we wyższe od dwuletnich wieloletni. Przecież awans powinien postępować w miarę umiejętności i doświadczenia zawodowych.

Również żądanie przez młodych priorytetów w przydziale mieszkań nie zyskało uznania ze strony tego ZMS-owca. Postulując się przykładem z własnego życia, mówił, że o mieszkaniu każdy powinien myśleć wcześniej, on sam mógł

pozwolić sobie na założenie rodziny dopiero po trzydziestce. Wspierał go w dyskusji inny reprezentant pokolenia ZMS — obecnie szef jednej z biostockich spółdzielni mieszkaniowych. Jego zdaniem, dawanie pierwszeństwa młodym niesie i to niebezpieczeństwo, że wywołuje zanik więzi rodzinnych. Dochodzi do tego, że dzieci nie chcą mieszkać z własnymi rodzicami. Korzystając z różnych przywilejów, wyprowadzają się z domów rodzicielskich, a w opustoszałych mieszkaniach pozostaje częstokroć matka lub ojciec. Tymczasem tysiące rodzin żyje w wielkiej ciasnocie lub wynajętych kątach.

Wracając do wrażeń ze wspomnianego zebrania chcę wspomnieć, że na narzekania inżyniera z „Polikoloru” o zamrożonych ambicjach młodzieży chyba najlepiej odpowiedział 36-letni były ZMS-owiec, od niedawna dyrektorem jednej z biostockich fabryk. „Zostałem dyrektorem, bo nie było nikogo chętnego do prowadzenia tej firmy” — powiedział, dodając, że od wielu miesięcy bezskutecznie poszukuje kandydata na wakatujące stanowisko zastępcy dyrektora.

Wreszcie pozwól sobie przypomnieć głos członka ZMW, należącego do tej organizacji również obecnie, po jej reaktywacji w 1981 r. Powiedział on: „Zaliczam się do młodych, ale pamiętam, że marmolada była w moim domu przysmakiem. Rodzice mówili do mnie: jak chcesz jeść szynkę i masło, to się ucz. Obecnie szynka i masło są w naszym domu, a młodzi nie wiedzą, co to jest. To jest tragedia”.

Co dalej z tym domem, nie wiadomo. Choć pierwszy wczorajszy i tuż po nim pytający i brzydko mówią o tutejszych zwyczajach. I chyba mają rację. (konc.)

Malkontenta-elektronika badał najmocniej znokautowała młoda dziewczyna, która miała zadanie notować wnioski zgłaszane przez uczestników zebrania. Odrobiła ona na moment kartkę z notatkami, by powiedzieć o sobie: „Nas młodych jest tu sporo, ale nie widzę, żebyśmy zgłaszali pozytywne wnioski. Czuję, że po zebraniu znowu będziemy narzekać, że nasze sprawy załatwiają bez nas”.

Natomiast o sobie powiedziała, że nawet w przypadku z własnymi rodzicami ona dorobiła się więcej — materialnie i intelektualnie.

„P.S. Czy rzeczywiście młodość brakuje skrzydeł? Co o tym sądzi nas młodzi Czytelnicy? Oczekujemy na listy.”

HELENA PILIPIUK-VANKOVA



Zwłoczę na Niżnych Tatrach należy do najpiękniejszych ośrodków turystycznych Czechosłowacji.

Fot. WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Kto chce kupić nie pożaruje

Olecko, miasto sezonowo-turystyczne, nad pięknym jeziorem z czystą wodą, o bok zespół hoteli, przystań z pomostami na gruncie jeziora, gaz z sieci i prąd dochodzi. Olecka nie kupiła, ale może kupić dom. Dom mazurski, a może kaszubski, diabelski, lecz to, że jest piękny i o niepowtarzalnej architekturze odcina się od innych.

Ważne jest, że stoi pusty, okna zabito deskami, a zimą grasołali nieletni narcomani. Mieszkańcy Olecka mówią, że tutaj miały przez lata swoją rezydencję LPZ, a później LOK. LOK przed kilku laty otrzymał nieopodal dużo większą rezydencję i opuścił stare gniazdo.

Co dalej z tym domem, nie wiadomo. Choć pierwszy wczorajszy i tuż po nim pytający i brzydko mówią o tutejszych zwyczajach. I chyba mają rację. (konc.)

KSIĄŻKI NADESKANE

JERZY JESIONOWSKI — PO-SZUKIWANY ALBERT PERZY. Czytelnik 1983, nakład 20 000 egz., str. 228, cena 10 zł.

Powieść sensacyjna z okresu okupacji.

MIOBROD BULATOWICZ — LUDZIE O CZEREBACH FALCACH. PIK 1983, nakład 20 000 egz., str. 335, cena 120 zł.

Robertami są ludzie z marginesu społecznego.

JOSEF RATAJCZAK — DZIEŃ TWOJEGO MATKI. Wydawnictwo Pomorskie 1983, nakład 10 000 egz., str. 218, cena 45 zł.

Powieść społeczna przedstawiająca portret roboty.

MARIUSZ ROSIAK — SZKICE DO PORTRETU. ISKRY 1983, nakład 1000 egz., str. 46, cena 20 zł.

Debiut książkowy.

JULIAN SIEMIONOW — OPERACJA „ZAGŁEW”. Czytelnik 1983, nakład 30 000 egz., str. 337, cena 90 zł.

Powieść sensacyjna.

GEORGE PEREC — RZECZY. KIW 1982, nakład 57 000 egz., str. 142, cena 30 zł.

Powieść o białych ludzich.

MICHAŁ SZCZELCZYŃSKI — INFORMACJA I WSPÓŁDZIAŁA. Współczesna, powieść.

NIE. KIW 1982, nakład 10 000 egz., str. 186, cena 55 zł.

Szkice.

MARIAN WALCZAK — WALKA EKONOMICZNA O ARDORU POLSKIEGO 1932-45. MON 1983, nakład 5000 egz., str. 238, cena 90 zł.

Współczesność.

IRENEUSZ J. KAMINSKI — OKOLICE SZUKLI. Wydawnictwo Lubelskie 1983, nakład 5000 egz., str. 282, cena 120 zł.

Szkice.

JERZY PAWLAK, WALERIAN NOWAKOWSKI, BRIGADA BOMBOWA KURS BOJOWY. MON 1983, nakład 30 000 egz., str. 265, cena 85 zł.

Historia powstania organizacji.

VITUS B. DROSCHE — REGULA PRZETRZYMANIA. PIW 1982, nakład 20 000 egz., str. 370, cena 130 zł.

Jak zaliczyć przetrwanie człowieka w niebezpiecznym świecie.

EDWARD SZAJBER — OLTARZ WIEŻYCEJA CO DNIA. Wydawnictwo Łódzkie 1983, nakład 20 000 egz., str. 204, cena 60 zł.

Współczesna powieść.

Punkty za szklarnie

Ciąg dalszy ze str. 1

sy dobrze przestudiował, a tam jest wyraźnie napisane: nie wykształcenie decyduje o punktacji lecz wykonywana praca. Nieważne, że tenże troskliwy rodzic jeździ własnym „Polonezem” i z pewnością własnych rak fizycznymi zajęciami nie kala, nie mówiąc już o synu — czy córce państwa.

Drugi, piękny przykład, tym razem rodem z Lublina: nie tylko w Białymstoku są tak myślicy rodzice. Ojciec — inżynier konstruktor, ale mama posiada na szczycie trzy hektary ziemi, w Zamościem, żeby było ciekawiej. Czy to jednak ważne, gdzie? Ważne, że jest podstawa, aby ubiegać się o preferencje dla swojej polichy, która skończyła miejskie gimnazjum, a ze wsia ma tyleż wspólnego, co ten Jasio z dworku, znający gęś tylko brązową. Pieczoną!

Ala dziwić się nie ma co — zakrytą w tym miejscu rodzice. Stawka, o której walczą, jest spora. Piętnaście punktów może przesądzić, o tym, że Kasia lub Wojtek dostaną indeks.

A teraz dla odmiany inne przykłady. Otóż kandydatowi, wychowującemu się w domu dziecka, który rodziców nie zna — punkty nie przysługują, bo a nuż tata jest wybitną osobistością, a mama gdzieś tam zajmuje wysokie stanowisko? Ale już córce pani profesor z liceum punkty będą się należały, bo tata dziewczyny z niepełnym wyższym wykształceniem hoduje piekarnik. Punktów nie dostanie też dziewczyna, której ojciec gdzieś w zapadłej dziurze jest dyżurnym ruchu na stacyjkach kolejowej. Matka zmarła, dziewczyna mieszkała w internacie, zdana na siebie, ale ojciec jest pracownikiem umysłowym.

W takim wydaniu punktacji, gorszego sensu być nie mogło — twierdził dr. Głowiński. W zasadzie tylko dzieci obciąża lekarski i naukowy, a pozabawieni z górą punktów. Poza tym wszelkie zawody dadzą się jakoś pod przepis podciągnąć. Nie tym, to innym sposobem.

Na tablicy z nazwiskami kandydatów dopuszczonych do zdawania na samą tylko stołarnię, gdzie miejsce jest spośród 288 osób doliczylem się ok. 110, którym dopisano punkty preferencyjne. W kilku rubrykach są znaki zapytania. Troskliwi rodzice będą dochodzić swoich praw jeszcze długo.

O systemie przyjętej na studia napisano setki artykułów, problem trafiał na najwyższe forum. Kto się na ten temat już nie wypowiadał od licealistów, rodziców — robotników po autorytetu akademickiego. Wprowadzone w latach 60-tych dodatkowe punkty miały ułatwić start po indeks młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopieckiego. Idea była ze wszelkich miar słuszną, bo stała za nią ważkie argumenty. Szkoły wyższe kształcą o wiele mniej młodzieży ze wsi aniżeli w latach międzywojennych. Punkty, jak to interpretowano, miały przynieść wzrost udziału dzieci robotników i chłopów na studiach w imię szczytnych zasad demokracji oświaty, równych szans itp.

Częściowo tak się stało, to prawda, lecz było to jedynie

Dziś początek Jubileuszowy festiwal w Opolu

30 bm. rozlegnie się sygnał jubileuszowego XX Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Stolica polskiej piosenki wita już pierwszych gości festiwalowych, miasto jest dostojnie obłożone plakami.

A oto szczegóły programu kolejnych dni festiwalu:

W koncercie inauguracyjnym (30 czerwca) „20 lat młogo” udział weźmie czołowa polskich artystów estrady m. in. Ewa Bem, Iga Cembrzyńska, Kazimierz Grześkowiak, Alicja Majewska, Bogusław Mec, Jan Pietrzak, Krystyna Prokoc, Maryla Rodowicz, Zdzisław Sośnica. Wystąpią

też zespoły: „Pod Budą” i „Waly Jagiellońskie”.

Na drugi dzień festiwalu przewidziano w opolskim amfiteatrze koncert składający się z dwóch części. W pierwszej „Premiera” Opole 83 udział zapowiedzieli m. in. Anna Chodakowska, Krystyna Giżowska, zespoły „Babsztyl”, „Bank”, „Exodus”, „Familia”, „Gagga” i „Lombard”. Druga część koncertu wypełni program „2 plus 1 show”, a reżyserem wieczoru jest Jerzy Woźniak.

Na zakończenie festiwalu (w niedzielę) — jak zwykle koncert „Mikrofon i ekran”. Wykonawcami będą laureaci XX KFPP oraz zespoły i soliści, którzy zostaną zakwalifikowani do udziału w tym koncercie. Finałowy koncert reżyseruje Jerzy Gruza, przy współudziale Krzysztofa Materny.

W nocy z soboty na niedzielę przewidziano w amfiteatrze imprezę pozakonkursową, która ma być przeglądem polskiego rocka z ostatnich lat. Na dwóch planach — żywym i filmowym — przedstawia się najbardziej znane zespoły „nowej fali”. Impreza ta nosiła będzie nazwę „Muzyka w sercu wstąpi nam”.

Festiwal w Opolu tworzyć będą liczne koncerty i programy estradowo-kabaretowe, odbywające się w salach teatru im. J. Kochanowskiego i szkoły muzycznej.

Kierownictwo muzyczne festiwalu opolskiego sprawować będzie Antoni Kopf, literackie — Jacek Korczakowski, scenografia — Marek Grabowski. Autorem plakatu festiwalowego jest Andrzej Mielczko. Wykonawcom towarzyszyć będzie orkiestra pod kierownictwem Jerzego Jarskiego. (PAP)

ALICJA ZIELIŃSKA

Jedziemy na działkę

Mieszkańcy Bielska Podlaskiego od dawna postulowali przeniesienie dodatkowych terenów pod ogródki działkowe. Dotychczasowe bowiem, na których od 10 lat gospodarzy 210 działkowców, nie zaspokajały wszystkich potrzeb. Wreszcie w tym roku doczekano się nowych działek.

Od ub. r. grupa osób na czele z Janem Siemieniukiem i Janem Wawrzyniakiem — sama zainteresowana urządzeniem ogrodu działkowego — przystąpiła do czynności organizacyjno-technicznych. Rozpoczęto rekrutację. Ustalono niezbędne i możliwe do zrealizowania roboty inwestycyjne oraz ich koszty na przeznaczonych pod działki 20 hektarach stosunkowo dobrej ziemi, na tzw. lotnisku, użytkowanym dotychczas przez PGR.

RDP przystąpiła do wykonywania nawierzchni drogi, RPB zobowiązała się ogrodzić cały teren siatką, a PDM i PZD przeciągnąć sić wodociagową. Biuro Geodezyjne dokonało podziału terenu, w efekcie czego wydzielono 400 działek wielkości 200 do 400 m kwadr. Miejsce pod siatkę, krótkimi odcinkami przy parkingach.

Ogólny koszt wspomnianych inwestycji wyniesie około 20 mln zł.

W tym roku zaplanowano tylko wybudowanie wodociągu i drogi. Główna aleja, wodociąg już gotowy. W budowie są alejki boczne i wodociąg.

Od lutego br. wypłynęło do zarządu około 10 deklaracji z prośbą o przydzielenie działek. Niestety, wraz z wiosną prace w ogrodach rozpoczęły tylko około 40 działkowców, chociaż wszystkie działki zostały rozdysponowane. W sytuacji, kiedy w kraju robi się wszystko, aby każdy kawałek ziemi był zagospodarowany, letnie odlegiem ponad 2 tys. m kwadr. ziemi jest duża strata.

Wielu chętnych, którzy złożyli wnioski ocała się z zagospodarowaniem działek. Zniechęcają być może spore odległość do ogrodów i brak jeszcze wody, bez której w upalne dni rośliny szybko więdną. Być może w gę wchodzi również sprawa opłat.

Może zakłady pracy wyasygnują dla swoich pracowników (jak to zrobiła Spółdzielnia Mleczarska) z funduszu socjalnego pewne sumy na opłacenie przynajmniej pierwszej raty.

W. FALKOWSKI

Rodzinny zaprzyjaźniony — drugim domem

Ośrodek Nowoczesnej Gospodarki w Puńsku, od pięciu lat utrzymuje ścisłe kontakty z Państwowym Domem Dziecka im. Janusza Korczaka w Olecku. Dzieci, z którymi rodzice lub krewni nie utrzymują żadnych więzi, najczęściej i natchnieniem spędzają święta w rodzinie zaprzyjaźnionej w Puńsku. Listy, odwiedziny i spotkania są bardzo przeżywanymi przez obie strony.

18 czerwca br. był dniem szczególnym. Na spotkanie wychowanków PDD z przedstawicielami puńskich instytucji i z rodzinami wręczono książeczki mieszkaniowe dla Danka Wiszyńskiego i Beaty Charubiny. Ufundował je Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Suwałkach.

Gościnność mieszkańców Puńska pozostanie u dzieci z Olecka w pamięci na długie lata. A zawarta znajomość między rówieśnikami na pewno będzie odnawiana. (m)

S. BARSKI

Ogólnopolski konkurs literacki

Kto wypisze „CZOŁENKO TKACKIE”?

Jest pięciu organizatorów: Klub Młodych Pisarzy „Wizdukt” pod patronatem Łódzkiego Zarządu ZSMP, Zakładowy Dom Kultury Łódzkiej Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Stowarzyszenie Twórców Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi oraz Tygodnik Społeczno-Kulturalny „Ogłosy”. Zapraszają oni wszystkich mających skłonności do pisania, ale nie zajmujących się zawodowo literaturą czy dziennikarstwem — do udziału w konkursie literackim o nagrodę „Czołenko Tkackie” w kategoriach poezji, prozy, reportażu i bajek dla dzieci wierszem lub prozą.

Cel konkursu — rozbudzenie talentów oraz stworzenie możliwości publikowania swoich prac. Należy nadsyłać utwory, nigdzie dotąd nie publikowane i nie nagradzane, w kategorii poezji — poemat lub cykl wierszy (minimum pięć); w kategorii prozy organizatorzy oczekują opowiadań w formie opowiadania, noweli, esaju lub szkicu problemowego związanych z pracą, zyciem i obyczajami środowisk robotniczych. Reportaż powinien być tematyycznie związany z przemysłem lekkim (a więc w naszym regionie możliwości duże, bo zakładów włókienniczych nie braknie). Organizatorzy oczekują zawiązania w tych reportażach artystycznych wizji rozwoju i przemian kulturowych w powstaniu nowych warunkach przemysłowych, ukazania ludzi pracy, zwłaszcza młodego pokolenia w kontekście najwzrostniejszych problemów kraju.

We wszystkich kategoriach przewidziano dla najlepszych prac tytuły „Czołenko Tkackie” i wysokie nagrody pieniężne. Prace oznaczone godłem należy nadsyłać w pięciu egzemplarzach maszynopisu do 30 września br. na adres: Zakładowy Dom Kultury ŁZPB, 90-338 Łódź, ul. Przędzalniana 68, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Literacki o Czołenko Tkackie”. Do pracy należy dołączyć zaklejoną kopertę zawierającą imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.

Cement nadal bez reglamentacji

Dobre wyniki produkcyjne uzyskiwane w tym roku przez przemysł cementowy pozwoliły na zrzeczenie się reglamentacji sprzedaży tego materiału pierwszej połowie br. Decyzja o wolnej sprzedaży cementu obowiązywała do końca czerwca.

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP — zdecydowano już o przedłużeniu do końca roku dotychczasowej zasady sprzedaży cementu. Może więc nabywać go każdy, bez wymaganych w ub. r. przydziałów i w dowolnej ilości. (PAP)

Przestępczość statystycznie

Tak można by stwierdzić generalnie po zapoznaniu się ze statystyką milicyjną za pięć miesięcy br. Wprawdzie organa MO, prokuratury i WOP wszczęły w tym okresie o prawie 14 proc. więcej postępowań dochodzeniowo-sledczych niż w tym samym okresie ubiegłego roku, ale wynika to — jak stwierdzają przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej MO — z większej operatywności milicji i szerszego ujawniania czynów przestępczych.

OGÓLNE stwierdzono na Białostocczyźnie w ciągu tych pięciu miesięcy 3304 przestępstwa, czyli o 5 proc. mniej niż w takim okresie ub. r. Jednak w poszczególnych kategoriach przestępstw kształtuje się to różnie. Kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych zanotowano o 14 proc. więcej, a kradzieży zwykłych — o 4 proc. Najbardziej, bo aż o 93 proc. wzrosła ilość przestępstw drogowych, wskazuje porównania w tym względzie są nietypowe z racji ubiegłorocznych ograniczeń ruchu kołowego, wynikających z rygorów stanu wojennego.

Natomiast poprawiła się sytuacja w innych kategoriach przestępstw: uszkodzeń ciała zanotowano o 5 proc. mniej, bójek — o 17 proc., włamań z kradzieżą do obiektów społecznych (w tym również do wagonów, kolejowych) o ponad 30 proc. mniej. Na tym samym znikomym poziomie (jednostkowe przypadki) utrzymała się ilość zbrodni najcięższych — zabójstw, zgwałceń i podpalen.

W skali kraju ilość przestępstw stawia województwo na 15 miejscu, a więc jednak dość wysoko. Spokojnie i bezpiecznie jest w dziedzinie zburzaniowym i zaludnionym woj. białostockim, częstochowskim czy kaliskim. Ale równocześnie nasze organa ścigania pochwalają się mogą wyższą o 2,5 proc. od średniej w kraju wykrywalnością przestępstw, dochodząca ogólnie do 77 proc. W niektórych rejonach — np. w Hajnowce, Białowieży, Kleszczelach czy Czeremesie — sięga ona ponad 95 proc., a więc wręcz idealnie. Poprawiła się wykry-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki). Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

walność w rejonie Bielska Podlaskiego, Moniek i Łap (zlikwidowano tam w ostatnim czasie kilka groźnych grup przestępczych, przysparzających niechlubnej statystyki).

Najtrudniej w dalszym ciągu jest z wykrywaniem przestępstw w Białymstoku i przy-

SKR JASIONÓWKA

sprzeda
— 3 nowe przyczepy 6-tonowe samochodowe
D-50 w cenie 250.000 zł
szafka — 19-122 Jasionówka.
k 2881-1

PRACA

ZATRUDNIENIE do zbioru porzeczki. Informacje: Sienkiewicza 79 m 7 lub Antonukowska 52 m 41 w godz. wieczornych. Michałak.
k 6843-1

MURARZA — tynkarza — zatrudni. Białystok, Lenina 25/38.
k 6996-1

LOKALE

ZAMIEŃNIE na Trójmiasto 3 pokoje kwaterek na podobie. Sulejów-Milosa 05-071, 1-Maja 3/7, Kallinowski.
k 2678-1

ODSTĄPIE pokoi samoty. Białystok, Grzybowskiego 48.
k 6951-1

KWATERUNKOWE mieszkanie (2 pokoje z kuchnią, na piętrze, gaz, woda) w Ketrynie zamieszkałe na podobie lub dużo mniejsze w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, ul. Towarowa 8a m 17 (w godz. 11-18).
k 6958-1

M-2 SPÓŁDZIELCZE w tapach zamieszkałe na podobie lub większe w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, Antonukowska 54 m 28.
k 6962-1

SAMOCHODY

LADA 1500 (1977) — sprzedam. Rybn, ul. Świerzeńskiego 51/13 tel. 232.
p 1811-00

SILNIK „Malucha” (nowy) — sprzedam. Elk, tel. 39-54.
p 1597-00

SILNIK 1000 (Golf-Passat) — sprzedam. Białystok, ul. Komarowa 17.
k 6962-1

SYRENE 105, atrakcyjna suknia ślubna — sprzedam. Hajnowka, ul. Bielecka 43, Waskiewicz.
k 6968-1

„SYRENE” R-20 (rok przeb. 1978) — sprzedam. Wiadomości: tel. 413-546 (po 19).
k 6975-1

„WARTBURG 1000” bardzo tanio sprzedam. Wiadomości: Jan Pukpukowski, 19-230 Szczuczyn, ul. Kilińskiego 61, woj. łomżyński.
p 1849-1

„ZASTAWĘ 11000” do remontu (1978 r.) — tanio sprzedam. Tel. 346-04.
k 6940-00

KAROSERIE „Zaporożca” z przednim zawieszaniem — sprzedam. Białystok, Podwornego 124/26.
k 6966-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH W BIAŁEJ PISKIEJ

podaje do wiadomości, że

MAMY JESZCZE WOLNE MIEJSCA

do 5-letniego Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Zasadniczej Szkoły Rolniczej.

Internat dla uczniów zamiejscowych zapewniony.

Młodzież niezamożna może otrzymać stypendia.

k 2854-1

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 985046 Blender Ryszard. k 6976-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Gorlewski Adam 460403, Mirosław 460404, Dariusz 460405, Anna 91129. k 7003-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria AE nr 254452 na nazwisko Lisowski Ryszard. Budwiecie, 19-504 Dubeninki. k 7005-1

23.02.83 r. ZAGINĘŁA wkładka zaopatrzenia AE 285903. k 1829-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia seria H 801602 Jan Sakowicz, H 801602 Janina Sakowicz, H 801603 Zofia Sakowicz. k 1833-1

10.05.1983 r. ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 700497 na nazwisko i imię Luba Grygoruk. k 1837-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Am 460414 Teresa Kowalewska. k 1848-1

RÓŻNE

ORGANY, wzmacniacz, głośniki, mikrofony — naprawa. Urbiel. Wiejska 8/95. k 6968-00

10 CZERWCA znaleziono zegarek damski na ościeżu „Piasta”. Oddać — Chrobrego 86 m 35. k 6965-1

„DAME PIK” — sprzedam. Białystok, Przygodna 5/1. k 6979-1

ŁODOWKĘ „Misk” 16 zamienie na praktyczną, Białystok, Lenina 25/38. k 6998-1

ŁODOWKĘ używaną 9 m 36. sprzedam. Ożarówka 9 m 36. k 6999-1

KREDENS-biblioteczka — sprzedam. Tel. 312-92 (po 16). k 6961-1

URZĄDZENIA do napajania naboju do autotransportu — sprzedam. Wasilkowska 52. k 6977-1

SILNIK do łodzi Moskwa M — sprzedam, tel. 411-440. k 6987-1

PASIEKKE-35 ul. „Dadana” (z o-sprężem) — sprzedam. Wiadomości: tel. grzeszczewski 363-26 (po godz. 16). k 6969-1

MOTOCYKL Jawa 350 rok produkcji 1982 — sprzedam. Wiadomości: Ukta 27. k 1823-00

ETZ 250 (nowa) — sprzedam lub zamienie na łódzkę lub dywan. Kleosin, Świerzeńskiego 42. k 7005-1

MOTOCYKL M-72 z bocznym wózkiem (w dobrym stanie) — sprzedam. Białystok, Zwierzyniecka 13 m 75 (środy, czwartki w godz. 15-17). k 6974-1

PRZECZEPE turystyczno-łowiarskie — sprzedam. Wiadomości: Łomża, tel. 40-45 (po godz. 15). k 1820-1

MATRYCĘ wtryskową do kapsio-korków oraz kuchennej gazowa z piekarnikiem i rożnem — sprzedam. Wiadomości: Białystok, ul. Rejtana 55. k 1856-1

BETONIARKE 150 i 100 — sprzedam. Wiadomości: Łomża, tel. 40-45 (po godz. 15). k 1820-1

PIEC stalowy 1,5 (nieodgrzewany) oraz dom drewniany z zabudowaniami — sprzedam. Marian Trzyniecki, skł. Wólka Podulcowa 8, gm. Wasilków (Białystok). k 6971-1

ZUKA blaszaka MZ-250 po wypadku — sprzedam. Spacerkę nową, chłodnicę, dywan — nowy — kupię Białystok, Kraszewskiego 21/2, tel. 419-058. k 6994-1

KUPIE działkę około 30 arów w okolicy Białogostu lub w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń 6963. k 6973-1

DOM w Grajewie, piętrowy, muryrowany c.o., woda, garaż — sprzedam. Stanisław Kamiński, Włoka Brzozowa 19-212 Białystok. k 1850-1

DOM (sprzedam). Białystok, ul. Zielna 10 (po godz. 18). k 7002-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „NAREW” w Łomży

na stanowiskach robotniczych w niepełnym wymiarze czasu lub na umowę — zlecenie

◆ kobiety przebywające na urlopie wychowawczym

o r a z

◆ osoby przebywające na emeryturze i emeryturze wcześniejszej.

Podjęcie pracy nie spowoduje przerwania urlopu wychowawczego lub zaniżenia emerytury.

Godziny pracy do uzgodnienia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew” w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 42-11 do 19 wew. 183, p. 215.

k 2829-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Goldapi ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w sprzętu rolniczego:

— przyczepa D-47 B, nr inwentarowy 1-2-130-79

Cena wywoławcza — 43.248 zł

— Ciągnik „Ursus” C-385, nr inwent. 1-1-28-79

Cena wywoławcza — 331.800 zł

— „Lublin” Gaz 51, nr inwentarowy 1-3-49-79

Cena wywoławcza — 33.750 zł.

W/w sprzęt można oglądać codziennie w godzinach 7-15 na placu ZUM Grabowo k/Goldapi.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1983 r. o godz. 10 w biurze ZUM Grabowo.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu oraz przedłożyć nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2666-1

POŁ „Młizniak” (wykonany) — sprzedam. Białystok, Piotra Skar- g 6965-1

DOM jednorodzinny (prawie wykończony) — sprzedam. Olecko, ul. Batorego 13 m 2. k 1814-00

GOSPODARSTWO rolne (pow. 13 ha) wraz z budynkami ładnie położone blisko Wągrowa — sprzedam. Wiadomości: Antonów 3, 11-500 Głębokie. k 6998-1

WIAZALKE ciągnikowa w dobrym stanie oraz duża palma — sprzedam. Stanisław Kosiński, 16-07 Przecz, ul. Złota 5, woj. suwalski. k 1855-1

KOPACZKE ciągnikowa — sprzedam. Stanisław Wysocki, zam. Krynyn, ul. Grodzka 101. k 6973-1

WISTULE — sprzedam. Wacław Starosta, Zdroje, gm. Krynyn, woj. białostocki. k 6994-1

Rejon Energetyczny Augustów przetrzymuje odbiorców energii elektrycznej za przerwę w jej dostawie, które wystąpią w godz. od 7 do 12 w miejscowościach:

Lipowe Las, Huta — 1.VII. Kukurowo, Rudnik, Kurianki — 4-5.VII. Reszki, Rudnik, Zubrynek, Kurianki, Koniecbór — Bakaniuk — 6.VII.

Rabalin, Wólka Folwark, Załazkowsko Góra, Kamionka Nowa, Kamionka Stara, Poprzeczka, Kolonowa Góra, Stupka, Maryna, Reszki — 7.VII.

Reszki, Kol. Czarnie — 11.VII. Łabętnik II — 12-13.VII. Wólka — 14.VII. Łabętnik II — 15-16.VII. Wólka — 17.VII. Łabętnik II — 18-19.VII. Wólka — 20.VII. Łabętnik II — 21.VII.

Augustów, ul. Rajgrodzka, Zielona, Żurawia, Miłociński, Łakowa — 22-23.VII.

W/w przerwę podjętą zostanie za koniecznością wykonania prac remontowo-eksploatacyjnych. Bliższe informacje udzielamy pod numerem telefonu 34-71 lub 34-72.

k 2677-1



UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowanymi w Białymstoku ogłasza spedy koni i żrebiąt rzeźnych na eksport oraz owiec rzeźnych na eksport i owiec użytkowych na III kwartał 1983 r.

Miejscowość	Godzina rozpoczęcia zakupu	Miesiąc i dzień zakupu		
		Lipiec	Sierpień	Wrzesień
1	2	3	4	5
Białystok	9.00	5	2	6; 20
Boćki	9.30	19	—	6
Brańsk	10.00	11; 25	8; 22	12; 26
Brzozowo Stare	9.30	1; 15	5; 19	2; 16
Dąbrowa Białostocka	10.30	12	9	13; 27
Bubiecze Cerk.	10.30	—	26	23
Działkowice	10.00	4; 18	1	5; 19
Grodzisk	10.00	5	2	20
Gródek	9.00	—	1	5
Hajnówka	10.00	8; 29	12; 26	9; 23
Janów	9.30	12	—	13
Jaświły	10.00	—	18	—
Juchnowiec	9.00	—	9	—
Kleszczewo	10.30	—	11	22
Korycin	9.00	13; 27	10; 24	14; 28
Krynyn	9.00	13	10	14; 28
Krypyno	9.00	27	24	14; 28
Lapy	9.00	26	23	27
Łubina Kościelna	9.30	11	8	12
Michałow	9.30	28	25	22
Milejczyce	10.30	4	15	5; 19
Narew	9.00	8; 29	12	9; 23
Narewka	10.00	14; 28	11; 25	8; 22
Nowosiółki	9.00	21	—	15
Nowy Dwór	10.30	—	—	21
Rudka	10.30	25	22	26
Rynki	9.00	—	—	15
Sidra	10.00	—	—	13
Siemiatycze	10.30	—	16	—
Sokółka	9.30	6; 20	3; 17	7; 21
Suchowola	9.30	6; 20	3; 17	7; 21
Suraz	9.00	7	4	1
Szymki	9.30	14	—	8
Turośń Kościelna	9.00	26	23	27
Tykocin	9.30	7; 21	4; 18	1; 15
Wasilków	9.00	8	15	19
Wysoki	10.00	1; 15	5; 19	2; 16
Zabłudów	9.00	19	16	20

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie i żrebięta rzeźne na Bazach OPOZH w Monkach i Szepietowie.

Na terenie woj. suwalskiego i łomżyńskiego konie i żrebięta rzeźne na eksport kupowane będą przy każdym zakupie ciał.

UWAGA:

Daty i miejscowości podkreślone na terminarzu oznaczają termin i miejsce zakupu owiec rzeźnych i użytkowych.

Konie i żrebięta natomiast będą kupowane we wszystkich miejscowościach i terminach.

Warunki zakupu owiec pozostają bez zmian.

Zastrzega się, że w związku z występującymi ograniczeniami eksportu koni mogą wystąpić ograniczenia ilości kupowanych koni na spędach.

OPOZH BIAŁYSTOK

k 2852-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WIESŁAWIE MAJEWSKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 5 w Białymstoku.
k 6997-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZBIGNIEWOWI FRANKIE

z powodu zgonu

Żony

składają:
Zarząd, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy STW w Białymstoku.
k 2878-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI OBRYSKIEMU I ANTONINIE OBRYSKIEJ

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZSZ w Michałowie.
k 2886-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARII LASKOWSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja i Złogę Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.
k 2891-1

Rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom, zakładom pracy, którzy okazali pomoc w tak ciężkiej chwili, w ich udział w naszej rodzinie naszego meża, ojca i dziecka

Bazyliego Sejnoty

serdeczne podziękowania składa żona.
k 6988-1

Wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za okazanie serce w ciężkiej chwili i udział w naszej rodzinie naszego meża, ojca i dziecka

Jadwigi Miksy

serdeczne podziękowania składa rodzina.
k 6978-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wierzyńskiego — nieczynny.

KINA

„Północ” — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od 18 lat), godz. 15.30, 17.45

„Ton” — „Tom Horn”, western prod. USA (od 18 lat), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45

„Srebrna” — „Afera Concorde”, prod. włosk. (od 15 lat), godz. 10.30, 13.30, 15.30, 17.45

„Forum” — „Pewność do domu”, prod. USA (od 18 lat), godz. 17.30

W WÓLEWODZKACH

BIAŁOSTOCKIM

Białystok — „Sześćdziesiąt”, prod. USA (od 18 lat)

Dąbrowa Białostocka — „Pozary i zniszczenia”, prod. CSRS (od 18 lat)

Hajnówka — „Siedzieliśmy w kabinie”, prod. rad. (od 12 lat)

Lapy — „Lasy”, prod. franc. (od 15 lat)

Mohr — „Bardzo ciężki grzech”, prod. bulg. (od 15 lat)

Sokółka — „Koziorożec-1”, prod. USA (od 18 lat)

W ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Milenium”, prod. polsk. (od 18 lat)

Łomża — „Północ”, prod. polsk. (od 18 lat)

Wysokie Mazowieckie — „Gra o jabłko”, prod. CSRS (od 18 lat)

Zambrów — „Wielki Szu”, prod. polsk. (od 18 lat)

SUWALSKIM

Suwałki — „Bałtyk” — „Komandosi z Nawarony”, prod. ang. (od 15 lat)

Suwałki — „Kultura” — „O jedynym most do daleka”, prod. ang. (od 15 lat)

Augustów — „Mefisto”, prod. wec. (od 15 lat)

Elk — „Polonia” — „Anna”, prod. wec. (od 15 lat)

W BIAŁYMSTOKU

Muzea

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18, w niedzielę w godz. 10-16. Wystawa stała: „Przedmowa Białostocka”. Wystawa czasowa: „Znaleziska skarbów monet na Białostocku”.

Punkt Muzealny w Supraslu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-15.

Ekspozycja Wnętrz (pałac Choroszewski) — czynna we wtorki, środy i czwartki w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 10-15. Wystawa stała: „Z dzieł Białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Karol Marks i jego dzieła”.

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w niedzielę w godz. 10-16.

Muzeum Wolskiej Polskiej, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w niedzielę w godz. 10-16. Wystawa czasowa: „Żołnierze i konie” — 7. w czwartki, 10. w soboty i niedziele.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Kola 1 — czynne w środy i piatki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 10-16.

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18. Wystawa stała: „Przedmowa Białostocka”. Wystawa czasowa: „Znaleziska skarbów monet na Białostocku”.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (Arse- nal) M. Czerwinski 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18. Wystawa stała: „Przedmowa Białostocka”. Wystawa czasowa: „Karol Marks i jego dzieła”.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18. Wystawa stała: „Przedmowa Białostocka”. Wystawa czasowa: „Karol Marks i jego dzieła”.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-18. Wystawa stała: „Przedmowa Białostocka”. Wystawa czasowa: „Karol Marks i jego dzieła”.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 6.05, 6.50, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00.

PROGRAM II

Wiadomości: 6.05, 6.50, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00

WUSP w Grajewie

Produkcja na rynek
usługi dla ludności

Od ponad trzydziestu dwóch lat prowadzi gospodarczą działalność Wytwórco-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Grajewie. Obok produkcji stolarskiej, na rynek krajowy, spółdzielnia w 31 zakładach świadczy usługi dla ludności.

Ponad 150-osobowa załoga, mimo niemałych trudności zaopatrzeniowych, ubiegłoroczne zadania gospodarcze zrealizowała w 121,4 proc., osiągając sprzedaż wyrobów i usług wartości przeszło 60,7 mln zł, co przyniosło zysk ponad 2,8 mln zł. Zakład stolarski wyprodukował i przekazał na rynek znaczne ilości poszukiwanych mebli, w tym m.in. kredensy kuchenne, biurka, segmenty pokojowe i kuchenne, meble łazienkowe, stoliki, krzesła, barki, ławy, taborety i przedmioty na indywidualne zamówienia. Wartość usług dla ludności, w wielu branżach, zamknęła się w ub. r. sumą ponad 12,5 mln zł.

W tym roku, w ciągu czterech ubiegłych miesięcy, na potrzeby rynku wyprodukowano m.in. 150 zestawów kuchennych, 50 segmentów, 100 biurek, 60 kredensów pokojowych i wiele innych mebli. Wykonuje się też na zlecenia indywidualne wystrój miesz-

kań i pomieszczeń użyteczności publicznej.

Dużą w tym zasługą całej załogi spółdzielni, a zwłaszcza długoletnich i doświadczonych pracowników. Wśród nich szczególnie wyróżniają się m.in. stolarze: Feliks Cudny (pracujący w spółdzielni od 32 lat), Czesław Wróblewski, Stanisław Radomski, Ryszard Golubiewski, Jerzy Tomczyk i Józef Wróblewski, kierownik produkcji, Antoni Przybyszewski, ekonomista — Janina Neuman, kierownik zakładu przewijania siłników — Stanisław Cybula, szewc-choleraż — Stefan Zamałtyś, pracownicy spółdzielni pralni — Alfreda Odołucka, Romualda Wróblewska i Romualda Gosiewska. W spółdzielni odbywa się szkolenie uczniów. Obecnie dziesięciu młodych zdobywa rzemiosło przy zawod m.in. stolarza i fachowca przewijania siłników.

Grajewska spółdzielnia od-
czuwa jednak poważne trud-

ności w zaopatrzeniu w niezbędne materiały, surowce i części zamienne. Szczególnie dotkliwy jest brak lakierów, płyt laminowanych, oklein, kleju, Wilko itp. Zakłady działają więc na „pół obrotu”, nie wykorzystując w pełni swoich możliwości produkcyjnych. Odbija się to również ujemnie na sprawności i wielkości świadczonych usług. O trudnej sytuacji z zaopatrzeniem świadczą następujące przykłady: spółdzielnia stolarska do swojej rocznej produkcji potrzebuje około 20 ton lakierów. Tymczasem w ub. roku udało się jej z nie-
małym trudem zdobyć aż... dwie tony lakierów. Natomiast w tym roku w ogóle jeszcze dotąd spółdzielnia nie otrzymała przydziału tego surowca. Również rozdzielnikowy przydział płyt laminowanych przez bydgoski „Plytozbyt” zabezpiecza potrzebę spółdzielni zaledwie w 20 proc. Ciągła penetracja zaopatrzeniowa — po całym kraju — jak i poszukiwanie rozwiązań technologicznych w oparciu o mniej deficytowe materiały, niestety, nie zawsze przynosi pożądane rezultaty.

Spółdzielnia ma też kłopoty z parkiem maszynowym, który jest już poważnie zużyty. Twarde prawa reformy gospodarczej — przede wszystkim samofinansowanie — wymaga posiadania własnych środków na inwestycje. A to trzeba wypracować, tym bardziej, że spółdzielnia aktualnie ma jeszcze do spłacenia ponad 6 mln zł ze środków inwestycyjnych wykorzystanych w poprzednich latach na budowę obiektu przy ul. Elewatorskiej.

Przed grajewska spółdzielnia stoją poważne zadania produkcyjne i usługowe, a jednocześnie konieczność daleko idących oszczędności, wykorzystania wszystkich rezerw, wnikliwej analizy ekonomiczno-organizacyjnej, zwiększenia wydajności pracy, poszukiwanie nowych rozwiązań produkcyjnych, czy usługowych, podjęcie działań eksportowych itp. To m.in. w sumie stworzy spółdzielni lepsze warunki finansowe, które z kolei umożliwi dalszy rozwój zakładów i wzrost zarobków załogi. (mar)

w eliminacjach krajowych. Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 6 w Suwałkach, a trzecie — Szkoła Podstawowa nr 1 w Pisz. Zwycięskie szkoły otrzymały nagrody zespołowe za upowszechnianie idei oszczędzania i dyplomów. Dla 38 wyróżniających się uczniów z 8 szkół były nagrody rzeczowe, a 9 opiekunów SKO przyznano nagrody w formie premiiowych bonów oszczędnościowych.

W tym roku po raz pierwszy były także nagrody zasymulacyjne oszczędzania „Na wypoczek wakacyjny”. Nagrodę zdobyła drużyna zuchowa z punktu filialnego w Mieduniskach (ZSG w Baniach Mazurskich). (jn)

SP nr 2 w Giżycku

Najlepsi
w oszczędzaniu
w woj. suwalskim

Tegoroczny konkurs oszczędzania dla młodzieży szkolnej korzystającej z usług szkolnych kas oszczędności PKO ogłosił NBP, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz ZHP. Do konkursu odbywającego się pod hasłem „Dla oszczędzania w PKO” przystąpiły w woj. suwalskim 44 szkoły i drużyny harcerskie.

Komisja, biorąc pod uwagę powszechność, systematyczność, wytrwałość w oszczędzaniu, jakość i ilość prac społecznie użytecznych, będących źródłem dochodów młodzieży, pierwsze miejsce w województwie przyznała Szkole Podstawowej nr 2 w Giżycku. Wyrównano ją też do udziału

Podwójny
jubileusz

W 1958 roku otwarto w Długoborzu (gm. Zambrów) Gromadzką Bibliotekę Publiczną. Pracę w niej rozpoczęła wówczas Irena Bak. Po 25 latach placówka nosi już inną nazwę — filia biblioteczna, ale nadal pracuje w niej pani Irena. Jej przełożeni, a także wypracownicy, okraszają ją jako przykład solidności i sumienności. W niedługim czasie się po otwarciu placówki w terenie o znakomitej tradycji czytelnictwa jej obecna kierowniczka uruchomiła punkty biblioteczne w osmiu wsiach. Funkcjonują one do dziś.

Z filii bibliotecznej w Długoborzu oraz punktów wypo-

Z KRONIKI
MILICYJNEJ

■ 16 bm. o godz. 19 w Mościcach (gm. Sztabin) przyczyna wypadku na drodze był... pies. Zwierzę wpadło pod motocykl MZ kierowany przez Stanisława F. z Białogostu. W wyniku wywrotki jednoślada motocyklista doznał urazów głowy a jego żona zła-
mała rękę. Oboje zostali umieszczeni w augustowskim szpitalu.

■ 21 maja o godz. 19 w Wyszczanie (gm. Węgorzewo) na skrzyżowaniu dróg 34-letni Stanisław K. jadąc z dużą prędkością na motocyklu „Ja-

wa” zjechał na łuku na lewą stronę jezdni i zderzył się z jadącym z przeciwną samochodem „Zuk”. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.

■ Podobny wypadek wydarzył się 22 maja o godz. 10.30 we wsi Głodowo (gm. Ruciana Nida). Stefan R. w stanie nietrzeźwym jechał motocyklem WSK 1 na zakręcie drogi stracił panowanie nad pojazdem. W wyniku tego nastąpiło czołowe zderzenie z samochodem „Polonez”, kierowanym przez Bogumiła K. z Warszawy. Na szczęście skutki tego zderzenia ograniczyły się do złamanej nogi motocyklisty.

■ 23 maja ok. godz. 16 na ulicy A. Czerwonej w Oleku Jerzy B. kierując samochodem marki „Zaporozie” potracił 5-letniego Stanisława G., który nagle wbiegł na jezdnię. Chłopczyk doznał ogólnych obrażeń ciała i umieszczony został w szpitalu. (tm)

Wyrazy głębokiego współczucia wicewojewodzie suwalskiemu
dr. inż. JÓZEFOWI
SMARZEWSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach.
K 2952-1

Dobry rytm
pracy
w „Morenie”

Załoga Zakładu Dzielarskiego „Morena” w Kolnie systematycznie realizuje planowe zadania produkcyjne. Wyroby zakładu w postaci bielejniczej i młodzieżowej produkowane są w programie operacyjnym. Od-
kład skończyły się kłopoty surowcowe, a łódzka „Bistona” dzianinę dostarcza w ilościach pozwalających na miesięczny zapas, na rynek trafiają spore ilości fig, podkoszulok, młodzieżowych ubiorów.

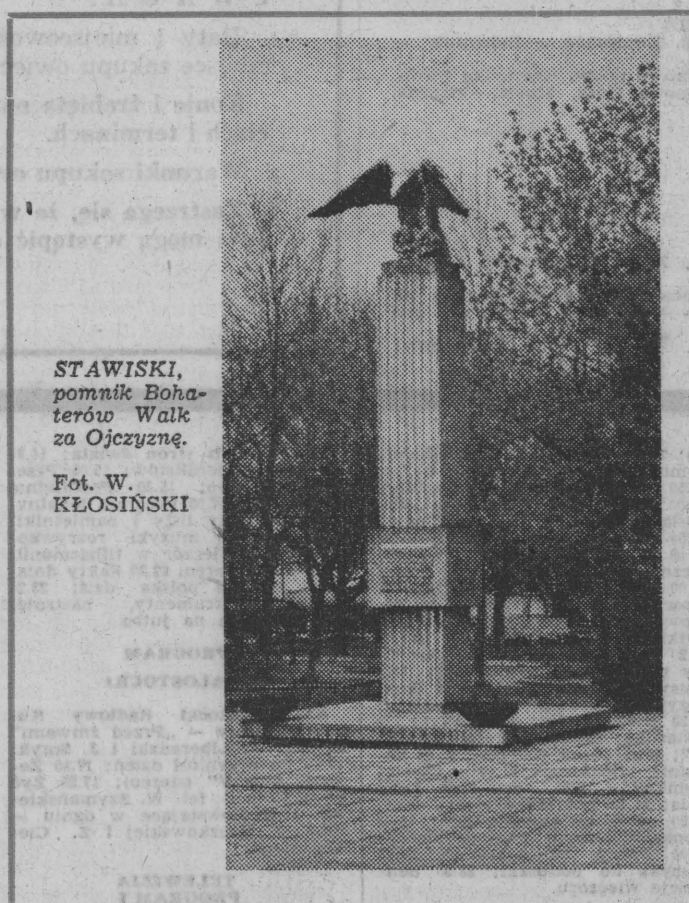
Kierownik kolneńskiego zakładu — Józef Rogiński — zadowolony jest z efektów produkcji. Załoga zakładów w Kolnie i Jedwabnem uszyła 337 tys. sztuk bielejniczych i ubiorów o wartości ok. 25 mln zł. Jest to aż o 38 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Przez pięć miesięcy 1983 roku uszyto 1438 tys. sztuk bielejniczych i ubiorów o wartości 140 milionów złotych.

Przy okazji należy podkreślić, że produkty kolneńskie „Moreny” są stosunkowo tanie; nie przekraczają ceny 100 zł za sztukę.

Zadania br. realizowane są przy zmniejszonym zatrudnieniu. (jf)

Młodzi
— kuratorami
społecznymi

Pod patronatem Wojewódzkiego Ośrodka Socjalno-Prawnego ZSMP w Łomży i Rejonowego Ośrodka Socjalno-Prawnego ZSMP w Grajewie zostało przeprowadzone szkolenie młodzieżyowych sądowych kuratorów społecznych. Wykładowcami byli członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich. W rezultacie szkolenia 15-osobowa grupa młodych otrzymała uprawnienia sądowych kuratorów społecznych. Złożyli oni na ręce prezesa Sądu Rejonowego w Grajewie — mgr. Jerzego Kruszyńskiego uroczyste ślubowanie, że będą rzetelnie pełnić podjęte obowiązki. Młodzi kuratorzy będą współpracować z Wydziałem dla Nieletnich Sądu Rejonowego w Grajewie. (mar)



STAWISKI,
pomnik Bohaterów
Walk
za Ojczyznę.
Fot. W. KŁOSIŃSKI



Łomża, Spółdzielczy Dom Handlowy „Jantar”.

Fot. W. KŁOSIŃSKI

Partyjna edukacja

Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR oceniła przebieg szkolenia politycznego w elckiej instancji partyjnej w roku szkolnym 1982/83. Jest to w działalności partyjnej jeden z najkłopotliwszych problemów, po nie najlepszych doświadczeniach minionych lat.

Głównym celem podjętej pracy szkoleniowej było ukształtowanie na tej podstawie umiejętności samodzielnej oceny zjawisk politycznych i ideologicznych, a także pogłębienie marksistowskiej interpretacji wzajemnych problemów ideologicznych i politycznych, pełniejsze przyswojenie programu partii i jej bieżącej polityki. Ważnym zadaniem realizowanym w br. szkolnym było ugruntowanie leninowskich zasad życia wewnątrz partii i kształtowanie postaw ideowych.

W szkoleniu powszechnym, chociaż uczniono, powiem krok naprzód, realizacja daleka była od ideału i zamierzeń. Niepokojącym jest fakt, że 20 POP nie podjęło pracy szkoleniowej, zwróciła ona też była frekwencja na zebraniach ideologicznych. Najlepiej realizacja szkolenia powszechnego wypadła w środowisku oświaty i służbie zdrowia. Nie „wyszło” również, tak jak zakładano, szkolenie kandydatów i młodych stażem członków partii.

Szkolenie aktyw partyjny realizowane było poprzez WUML. W br. szkolnym 2-letnie studium nauk społecznych ukończyło 2000 uczących. Ponadto trzykrotnie zorganizowano dwudniowy kurs szkoleniowy dla 60 członków egzekutywy POP w Szlagach koło Elku.

Szkoleniem środowiskowym objęto głównie nauczycieli

Złot ognisk
TKKF

Od 17 do 19 czerwca br. w Giżycku, w obiektach Klubu Sportowego „Mamry”, odbył się drugi Wojewódzki Złoty Ognisk TKKF województwa suwalskiego. Dzień otwarcia zakończono wspaniałym pokazem Brawo Honorowe Odznaki TKKF. Otrzymał je między innymi: Andrzej Płkiewicz, Jan Dziedzic, Andrzej Panasiuk. Po otwarciu zlotu jego najmłodszy uczestnik trzyletni Marcin Furmanik z Augustowa, oczywiście przy pomocy rodziców, zapalił ognisko, przy którym odbyła się dyskusja dla wszystkich uczestników.

18 czerwca w bloku imprez sportowo-rekreacyjnych pod nazwą „uczestnicy — uczestnikom” rozegrano mecze piłki nożnej i siatkowej, bieżni, z jaskiem, grano w kregle i w ringo. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Giżycko przed Suwałkami i Elkiem. (tm)

Kolneńska SKR zamówiła 1200 ton wapna węglanowo-magnezowego, a więc niewiele ponad 1/3 wielkości określonej planem i pilnymi potrzebami. Spółdzielnia tłumaczy to tym, że tylko na taką ilość zebrała zamówienia od „rolników w czasie zbiorów wiejskich. I tu nasuwa się pytanie — kto opracowywał plan, na podstawie czego i kto ma zebrać zamówienia na pozostałą ilość określoną w planie gminnym? Co w tej mierze ma do powiedzenia i zrobienia gminna służba rolna?

Gminna Spółdzielnia zobowiązana do sprowadzenia wapna, złożyła zamówienie do Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR w Łomży, który dystrybuje już wapno od producenta. W tym wypadku jest nim Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina z Krakowa. Wapno do Kolno napływa, z tą tylko różnicą, że nie jest to wapno węglanowo-magnezowe, a tlenkowe. Tego pierwszego nikt nie chce dostarczać do kolneńskiej GS.

Gminna Spółdzielnia mocą uchwały Zarządu WZSR zobowiązana została do sprowadzenia wapna zgodnie z zamówieniem Spółdzielni Kółek Rolniczych, na której jako wyspecjalizowanej jednostce i wyposażonej w odpowiedni sprzęt, sponoczą o bawie dystrybucji i wysyłce wapna na polach rolników indywidualnych.

W sprawie tej potrzeba zająć odpowiedniego stanowiska przez władze miasta i gminy. Inaczej wapnowanie ze swoim planem pozostanie tylko na papierze. (jf)

Wypadki
drogowe

■ We wsi Długoborze, (gm. Zambrów), jadący z nadmierną szybkością motocyklem „Jawa” 19-letni Paweł K. zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w betonowy słup ponoszący śmierć na miejscu.

■ W poniedziałek (6 bm.) w Łomży na ul. Świerczewskiego wtargnął pod nadjeżdżający samochód 7-letni Leszek O. Na szczęście skończyło się na ogólnych obrażeniach ciała. (jtb)

SPORT

Już jada
na sejmik...

W dniach 18–24 lipca br. odbędzie się w Białymostku i Białowieży VIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl. Organizatorzy otrzymali znacznie więcej zgłoszeń niż to przewidywano. Z uwagi na ograniczone możliwości zakwaterowania, nie wszyscy chętni będą mogli uczestniczyć w obradach. Dotychczasowa lista zgłoszeń zawiera nazwiska 116 działaczy olimpijskich z Anglii, Austrii, Australii, Berlina, Zachodniej Belgii, Danii, Francji, Holandii, Kanady, RPA, RFN, Szwecji, Szkocji, Szwajcarii i USA. Najwięcej osób, bo aż 21 przybędzie z RFN. Liczna ekipa spodziewana jest także z Los Angeles, a to z uwagi na Igrzyska Olimpijskie, które za rok odbędą się w tym mieście.

Polonijni działacze PKOl. spędzą w swym rodzinnym kraju znacznie więcej czasu aniżeli wynika to z programu sejmiku, pragnąc odwiedzić wiele miast, spotkać się ze sportowcami i kandydatami do udziału w Igrzyskach światowych w Sarajewie i Los Angeles. Jako pierwszy przybył już do Polski działacz klubów olimpijskich z Australii.

Wiodącym tematem VIII Sejmiku będą zasady i formy współpracy polonijnych środowisk z PKOl. w okresie poprzedzającym Igrzyska. Sporo czasu przeznaczono w programie na wyrażanie doświadczeń polonijnych organizacji sportowych i olimpijskich. Warto również dodać, że nasi rodacy wspomagają PKOl. zarówno rzeczowo jak i finansowo. Od zakończenia Igrzysk w Moskwie wpłacili na konto PKOl. 70 tys. dolarów. (PAP)

Z lekkoatletycznych
stadionówSUKCES DZIEWCZAT
Z SUPRAŚLA

W Koźleńcu (woj. śląskie) odbył się krajowy finał popularnych zawodów w zaborów lekkoatletycznych o Puchar „Świata Młodych”. W rywalizacji dziewcząt najlepszym okazał się zespół ZSG z Jedlinki (woj. radomskiej), który zdobył 160 pkt. Brawo medalie wywalczyły uczennice ZSG z Supraśla, które zgromadziły 134 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej złota medalistka została Joanna Konieczna (ZSG Supraśl). Jej wynik — 399 pkt. — jest nowym rekordem woj. białostockiego młodzieży.

Zespół z Supraśla przygotował do zawodów Janusz Olszaniecki.

DOBRY BIEG
ORŁOWSKIEGO...

Jak już informowaliśmy, praca centralna biegaczy rywalizowała w Orlówku w Maratonie „Trybuna Ludu”. Biegający pokonał klasyczny dystans 42 km i 195 m. Ryszard Krulor (Budowlani Kielce), który uzyskał czas 2:20, 24 min. 44 sek. Zawodnik ZSŻ AZS Białystok — Wojciech Orłowski z czasem 2:14,42, jak zwycięzca konkurentów uplasował się na do-
brej 12 pozycji.

W III warszawskim miłyngu lekkoatletycznym, który odbył się na stadionie śródmiejskim w Warszawie, 200 zawodników z całego kraju startowało. Najlepiej spisał się z nich Piotr Malinowski, który zdobył 160 pkt. Brawo medalie wywalczyły uczennice ZSG z Supraśla, które zgromadziły 134 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej złota medalistka została Joanna Konieczna (ZSG Supraśl). Jej wynik — 399 pkt. — jest nowym rekordem woj. białostockiego młodzieży.

Z życia TKKF

Dużym wzięciem kibiców cieszą się spotkania XVI edycji elckiej Ligi Miejskiej TKKF w pięciu zespołach. Mecze są ciekawe i zacięte, nie widać zwycięstw, co odzwierciedla regularnie blisko 300 miłośników futbolu. Po dotychczas rozegranych spotkaniach tabela Ligi przedstawia się następująco:

1. Zamol	7:3	9:8
2. Olimpia	6:4	10:8
3. Relaks	6:4	11:6
4. Włoczek	6:6	8:4
5. Polmo	5:3	8:4
6. Renifer	5:5	6:3
7. Selment	3:3	3:3
8. Mors	0:10	4:15

Kolejne mecze rozegrane zostaną w sobotę 2 lipca o godz. 9 i w poniedziałek 4 lipca o godz. 16. (dik)

Turniej o puchar
ZG ZSMP

W woj. łomżyńskim wyłoniono półfinalistów Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Głównego ZSMP. W półfinale, który odbędzie się w dniu 3 lipca o godz. 13 na stadionie WOSIR w Łomży spotkają się drużyny: PPS Łomża, ZAKREM Grajewo, WSS Zambrów i ZMG ZSMP Wysokie Mazowieckie. Drugi półfinał rozegrany zostanie w niedzielę 2 lipca o godz. 13 na stadionie miejskim w Szczuczynie. Spotkają się tam drużyny: LZS Mały Płock, ZGKM Grajewo, Mera-Błonie Zambrów i ZMG ZSMP Szczuczyn. Zwycięzcy walczą będą w finale w dniu 16 lipca w Łomży. (sart)

Kto wyjedzie za granicę?

lają umowy międzynarodowe, zawierane np. między organizacjami młodzieżowymi, stowarzyszeniami zawodowymi. Indywidualnie można wyjechać wyłącznie na formalne zaproszenie nadesłane z innego państwa. Przy staraniach o wyjazd zagranicę do krajów socjalistycznych nie są potrzebne wizy. Nie ma także ograniczeń, jeśli chodzi o zapraszenie do Polski cudzoziemców.

— Przy staraniach o wyjazd do krajów zachodnich sprawa jest bardziej skomplikowana?

W krajach zachodnich — w tym przypadku wzięto po prostu pod uwagę aspekt humanitarny.

Jest jeszcze inna możliwość wyjazdu — gdy w grę wchodzi łączenie rodzin. Np. dla mieszkanki naszego kraju, która zawarła związek małżeński z przebywającym okresowo w Polsce obywatelstwem lub... telefonizację, gdyż i to jest dopuszczalne.

Można również wyjechać na zaproszenie do dalszych krewnych. Taką możliwość mają

szkoły, które jednocześnie nie wolno dla pracowników urzędów i instytucji. W okresie sezonu turystycznego „uruchamiamy” dodatkowe stanowiska, tak że ten tłok jest bardziej pozorny niż rzeczywistość. Co przedkłada zalety formalności? M.in. niedokładne wypełnianie kwestionariuszy, co powoduje, że starający się o paszport musi do nas wrócić po raz drugi, a często i kolejny. Może warto przy okazji przypomnieć o kilku najważniejszych sprawach: należy najpierw pobrać u nas niezbędne kwestionariusze, wypełnić je dokładnie i czytelnie, kupić — np. w PKO

— Gdzie można znaleźć interesujący turyści szczegółowe przepisy dewizowe, celne, informację o obowiązujących normach i przydziałach dewiz?

E. S.: — M.in. w specjalnym dodatku pt. „Dla turyści wyjeżdżających za granicę” wydanym przez redakcję „Rzeczpospolitej”. W maju br., w czerwcowym numerze omówił je również ilustrowany magazyn turystyczny „Światowid”.

— W jakich dniach i godzinach przyjmujecie interesantów?

E. S.: — Codziennie w godzinach 8.30 do 15.30, a tylko w poniedziałki, w godzinach 9.00–17.00. Nie przyjmujemy interesantów jedynie w środy i soboty.

— Dziękujemy.

NINA OMELCZENKO

PARKINGOWE ABC

Na „Piasta II” — pozorng spokój

Osiedle „Piasta II” w Białymstoku stanowi ostatnią, jak dotąd, zakrojoną na tak szeroką skalę inwestycję SM „Zachęta”. Można więc przyjąć, że budowane było według projektu stosunkowo świeżej daty. Wynika stąd, że jego twórcom problem gwałtownego rozkwitu motoryzacji w naszym kraju nie powinien być obcy. Do pewnego stopnia teza ta znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Tu właśnie bowiem potrzeby zmotywowanych mieszkańców zaspokojone są najlepiej w porównaniu z innymi osiedlami. Nie oznacza to rzecz jasna, że w 100 procentach, tym nie mniej jest znacznie lepiej niż gdzie indziej.

Wpływa na to przede wszystkim wielki — 360 miejsc — parking przy ul. Towarowej. Tu garażować może „pod chmurką” polowa wszystkich osiedlowych samochodów. Należy do tego postój przy ul. Mieszka I oraz planowany na 200 samochodów parking przed wewnętrznym osiedlem przy ul. Towarowej 4 i obok szkoły nr 10 — na zapleczu budynku przy ul. Mieszka I 1. — najpilniejsze potrzeby zostaną zaspokojone.

Czyli w zasadzie — wszystko w porządku, gdyby nie kilka „ale”. Po pierwsze — poki co parkować jest gdzie, ale jak zmusić kierowców, by zaczęli korzystać z parkingów? z tego, czym osiedle dysponuje. Znaki zakazu postoju ustawione w większości tzw. wewnątrzosiedlowych ciągach jezdnych respektuje niewielu. Argument jest jak zwykle ten sam — muszę wóz mieć

na oku, bo inaczej mi go na pewno ukradną. Parkingi natomiast oddalone są od niektórych bloków nawet o ponad 200 metrów. Tylko gdzie je umieścić? Kompromis jest tu konieczny. Administracja wielokrotnie zwoływała zebrania w tej sprawie. Zainteresowanie kierowców delikatnie mówiąc było mikro. Mimo wielu wysiłków nie udało się nawet ustalić, ile samochodów jest w poszczególnych blokach.

A skoro już nie da się zaparkować pod oknem, wypada przynajmniej zastosować się do bezpieczeństwa pojazdu stojącego z dala od bieżącego wzroku właściciela. Administracja o tym pomyślała, wysuwając dwie propozycje. Najpierw — aby wprowadzić nocne dyżury. Każdy kierowca musiałby wówczas raz na 150 (1) dni poświęcić się dla wspólnej sprawy. Odzewu brak. Można też opodatkować się na kwotę rzędu 100 zł miesięcznie. Wystarczy przeznaczyć do przebiegu 360 Starej, aby na 3 zupełnie niepełne

sje dla stróżów. Czyżby tak trudno było znaleźć krzepkich emerytów, chcących sobie nieco dorobić?

Widocznie tak. Na osiedlu „Piasta II” ludzimi ciężko jakoś się zorganizować, zebrać, porozmawiać. Administracja, choć działa w ich interesie, nie może przecież robić wszystkiego. Skoro zaś wszelkie jej inicjatywy pozostają bez echa, nadejdzie nieuchronnie czas mandatów i kolegów. A kiedy już znaki drogowe ustawione w osiedlu będą przestrzegane, może coś się wreszcie ruszy. Czyżby jednak była to jedyna droga?

Problem drugi leży w ilości aut. Jest ich obecnie w osiedlu ok. 700 na mniej więcej 3,5 tys. mieszkań. Większość lokatorów spóźniejących bloków to ludzie młodzi — na tzw. dorobku. Należy więc, licząc się z tym, że liczba samochodów będzie systematycznie wzrastać. Garaży w osiedlu nie zaprojektowano. Kiedyś będą — za Dolińską, gdy ruszy budowa Osiedla „Skorupy”. Ilości ich będą jednak znikome. I co wtedy? Powrót pod okna?

Wreszcie sprawa trzecia — rozwiązania proponowane na „Piasta II” mają charakter tymczasowy. Przede wszystkim „życiowy” drugiego, co do wielkości, parkingu — tego na 200 miejsc — obliczony jest na góra, 3 lata. Tam, gdzie ma się znajdować po upływie mniej więcej tego czasu, ruszy na kolejną spóźniejącą inwestycję. Jeśli nawet jej rozpoczęcie opóźni się nieco, nie zmieni to faktu, że coś z samochodami trzeba będzie zrobić.

Tak pokrótce wygląda sytuacja na osiedlu „Piasta II”. Na kilka lat zapanuje tam zapewne „parkingowy” spokój. Otwarte pozostaje jednak nadal pytanie — co dalej?

Drogi Czytelniku (nie tylko z osiedla „Piasta”), czekamy na Wasze opinie, postulaty, pomysły. Nasz adres: Redakcja „GW” ul. Wesołowskiego 1 Białystok, Dział Reporterski, tel. 233-77 czynny w poniedziałki i środy specjalnie dla naszej akcji „Parkingowe ABC”.

TOMASZ KALINOWSKI

Pod rozważę PKP

Czy to miało być udogodnienie?

Wraz z wprowadzeniem w życie nowego rozkładu jazdy PKP rozwały się nadzieje mieszkańców Białowieży i Hajnowki na uzyskanie dogodniejszego połączenia z Białymstokiem. Zlikwidowanie jesienią 1979 r. bezpośredniego porannego pociągu z Białowieży przez Hajnowkę do centrum regionu stworzyło poważny problem z dojazdem ogromnej rzeszy mieszkańców obydwu miejscowości.

Osoby wyruszające rano do Białegostoku muszą teraz w Bielsku Podlaskim przesiadać się na pociąg jadący z Lublina „Lubliniak” z reguły wjeżdża na stację już przepelnionym, wiadomo — dalekobieźny, a gdy dosiadzie się jeszcze kilkadziesiąt osób — wagony przypominają raczej beczki ze śledziami, a nie środki lokomocji PKP. Przeciwnie, w tym takim wagonie przez korytarz udaje się wyłącznie ludziom w pełnej kondycji fizycznej.

Najbardziej są poszkodowane osoby udające się w dalszą niż Białystok drogę. Z licznymi tołkami, które im zaszły przy takich okazjach towarzyszą, mają problemy nawet z wejściem do wagonu. Nie mówiąc już o zajęciu jakiegokolwiek miejsca stojącego w korytarzu. Po wyjściu z takiego wagonu na stacji w Białymstoku nie ma się już

sił na kontynuowanie podróży. Często też pociąg z Lublina się spóźnia. Gdzie wtedy mają się podziąć podróżni? Przecież nie zawsze jest pogodnie. Zdarzają się chłody, mrozy, deszcze, silne wiatry. Budowa nowej poczekalni w Bielsku Podlaskim to osobny problem, wymagający jak najszybszego rozwiązania.

Wszystkie podróże są zgodni co do tego, że zlikwidowanie porannego połączenia było wielkim nieporozumieniem. Niestety, władze PKP nie chcą tego przyjąć do wiadomości i wszelkie próby podróżnych czy też krytykę prasową zbywają milczeniem albo beznadziejnym rozłożeniem rąk. Czy rzeczywiście tak dwa ważne ośrodki — przemysłowa Hajnowka i turystyczna Białowieża nie doczekają się przywrócenia dogodnego połączenia ze stolicą województwa? W tym kontekście zagadko-wny wydaje się fakt, że inne, mniejsze i o mniejszej randze ośrodki w naszym regionie mają bezpośrednie poranne połączenia z Białymstokiem. Czyżby Białowieża i Hajnowka popadły u władz PKP w niełasce?

Sądymy, że dobrze byłoby, aby ta sprawa zainteresowała się władze województwa i pomogły białowieżanom i hajnowianom przekonać PKP co do słuszności ich życzenia. (ba)

Kiedy koniec remontu?

Mieszkańcy budynków przy ul. Wiejskiej w Białymstoku czekają z utęsknieniem, kiedy zakończy się remont tak niezbędnego w tej dzielnicy sklepu spożywczego WSS. Jak do tej pory tempo prac nie nasraja zbyt optymistycznie. (h)

Na igrzyskach

Dzieci zatruty się w lesie

Dziecko pozostawione bez opieki lub niedostatecznie nadzorowane może przysporzyć rodzicom swym zachowaniem wiele kłopotu. Może to być wyrządzenie szkody materialnej najbliższemu lub ludziom obcym. Może to być spowodowanie zagrożenia zdrowia lub życia dziecka albo innych osób.

Ku przestroze podajemy jeszcze jeden z takich przypadków. W gospodarce leśnej używa się trujących środków chemicznych, także do zwalczania korników żerujących w ściętych drzewach. Zabezpieczając drzewo leżące w dużych „porcjach”, przygotowano do późniejszego wywozu mechanicznego.

W lesnictwie Zielona kolo Białegostoku dzieci zbierały jagody b. pośrednio przy takim stosie duży, opryskanych

przeciw kornikom. Leśniczy zwrócił uwagę będącej niedaleko matce, że dzieci zostawione samopom narażają się na zatrucie. Wskazał na zawieszony ulotki ostrzegawcze. I zwrócił uwagę na specyficzną woń preparatu. Kobieta zlekceważyła to ostrzeżenie i jeszcze w gwałtownym tonie oświadczyła, że „pan żaluje dzieciom jagód”. Następnego dnia przyszła wystraszona do leśniczego, aby dowiedzieć się, czym opryskano drzewo, bo dwoje dzieci zatrutych — szczęśliwie lekko — znajduje się w szpitalu i od rodzaju środka chemicznego zależy sposób leczenia.

Pamiętajmy więc — na podwórku, ulicy, w lesie, w każdym środowisku trzeba na wszystko zwracać uwagę i nie lekceważyć ostrzeżeń. (rp)



Tak właśnie wygląda księgozbiór czytelników, zduszony, ściśnięty od podłogi po sufit. Po książki na wyższych półkach trzeba wspiąć się po drabinie...

Fot. Jan Malec

A biblioteka ciągle w perspektywie

Wie o tym naczelnik miasta i gminy, wiedzą radni, ale najlepiej czytelnicy i pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Siemiatyczach.

Obecnie biblioteka zlokalizowana jest gdzieś, w zabytkowym budynku przy ul. Świerczewskiego. I może nadejść, bowiem ze względu na zabytkowy charakter obiektu nie można przeprowadzić w nim (bez zezwolenia i kurteli konserwatora) żadnych prac remontowo-modernizacyjnych.

Na powierzchni około 150 m kwadr. mieszczą się czytelnicy, wypożyczalnia, oddział literatury dziecięcej, oddział literatury młodzieżowej, lecz przede wszystkim niszczące księgozbiór liczący ponad 40 tysięcy woluminów. Zbiory czytelnicy — a więc to wszystko, co czytelnicy winni mieć w zasięgu ręki — zmagazynowane są w pomieszczeniu nie przekraczającym 8 m kwadratu. Realizacja zamówienia na wybrany tytuł z czytelników zmusza każdorazowo pracowników do ekwilibrystyki na drabinie.

Zabytkowy dom toczony jest grzybem, ściany wewnętrzne nie zdołał osuszyć nawet upalny tego roku maj. We wszystkich pomieszczeniach niezależnie od pory dnia palą się jarzeniówki, z konieczności uzupełniające „wagę światła sączące się przez małe zabytkowe okienka. Zimą wszystkie te niedogodności okrasza dym ucho-

dzący z nieszczelnych pieców. Zdawać by się mogło, że w takich warunkach biblioteka nie będzie mogła prawidłowo funkcjonować. Tymczasem MGBP w Siemiatyczach jest jedną z najlepszych w województwie. Aktualnie obsługuje ona ponad 10 tysięcy czytelników, z których dwa i pół tysiąca zarejestrowano tylko w ubiegłym roku. Biblioteka udostępnia czytelnikom oprócz 40 tys. książek zgromadzonych w swojej siedzibie także zbiory w pięciu filiach wiejskich — w każdej około 9 tysięcy tomów. Na jednego mieszkańca miasta i gminy przypadają 4 książki, podczas gdy średnia krajowa wynosi 2,7 tomu. Również zasięg czytelnictwa (liczba czytelników na 100 mieszkańców) w siemiatyckiej bibliotece przewyższa zarówno średnią wojewódzką jak i krajową.

W celu prawidłowego zapotrzebowania bibliotek publicznych Minister Kultury i Sztuki w listopadzie 1980 roku wydał zarządzenie, w którym podano roczne normy zakupu książek na 100 mieszkańców. Zgodnie z tym zarządzeniem biblioteka w Siemiatyczach winna nabywać rocznie 12 woluminów na 100 mieszkańców, kupuje zaś około 13. Przyczyną niewykorzystania w pełni określonej przez ministerstwo puli zakupu książek są dwie: nieatrakcyjny rynek wydawniczy, który nie dysponuje poszukiwaną przez bibliotekę literaturą, szczególnie dziecięcą i młodzieżową, oraz brak miejsca na składowanie nowych książek.

Ratunkiem dla księgozbioru jest fakt, że książki „są w ruchu” — przechodzą przez dziesiątki rąk mniej niszczących niż na półkach w zagrzanych ścianach.

Bardzo trudne warunki lokalowe nie pozwalają na szerzą działalność kulturalno-oświatową placówki związanej z popularyzacją czytelnictwa, na czym mieszkańcy tracą. Ot, chociażby obecnie — mamy Rok Norwidskiego. Biblioteka o tym pamięta, chciała by zorganizować jakąś wy-



Tak właśnie wygląda księgozbiór czytelników, zduszony, ściśnięty od podłogi po sufit. Po książki na wyższych półkach trzeba wspiąć się po drabinie...

Fot. Jan Malec

A biblioteka ciągle w perspektywie

Wie o tym naczelnik miasta i gminy, wiedzą radni, ale najlepiej czytelnicy i pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Siemiatyczach.

Obecnie biblioteka zlokalizowana jest gdzieś, w zabytkowym budynku przy ul. Świerczewskiego. I może nadejść, bowiem ze względu na zabytkowy charakter obiektu nie można przeprowadzić w nim (bez zezwolenia i kurteli konserwatora) żadnych prac remontowo-modernizacyjnych.

Na powierzchni około 150 m kwadr. mieszczą się czytelnicy, wypożyczalnia, oddział literatury dziecięcej, oddział literatury młodzieżowej, lecz przede wszystkim niszczące księgozbiór liczący ponad 40 tysięcy woluminów. Zbiory czytelnicy — a więc to wszystko, co czytelnicy winni mieć w zasięgu ręki — zmagazynowane są w pomieszczeniu nie przekraczającym 8 m kwadratu. Realizacja zamówienia na wybrany tytuł z czytelników zmusza każdorazowo pracowników do ekwilibrystyki na drabinie.

Zabytkowy dom toczony jest grzybem, ściany wewnętrzne nie zdołał osuszyć nawet upalny tego roku maj. We wszystkich pomieszczeniach niezależnie od pory dnia palą się jarzeniówki, z konieczności uzupełniające „wagę światła sączące się przez małe zabytkowe okienka. Zimą wszystkie te niedogodności okrasza dym ucho-

dzący z nieszczelnych pieców. Zdawać by się mogło, że w takich warunkach biblioteka nie będzie mogła prawidłowo funkcjonować. Tymczasem MGBP w Siemiatyczach jest jedną z najlepszych w województwie. Aktualnie obsługuje ona ponad 10 tysięcy czytelników, z których dwa i pół tysiąca zarejestrowano tylko w ubiegłym roku. Biblioteka udostępnia czytelnikom oprócz 40 tys. książek zgromadzonych w swojej siedzibie także zbiory w pięciu filiach wiejskich — w każdej około 9 tysięcy tomów. Na jednego mieszkańca miasta i gminy przypadają 4 książki, podczas gdy średnia krajowa wynosi 2,7 tomu. Również zasięg czytelnictwa (liczba czytelników na 100 mieszkańców) w siemiatyckiej bibliotece przewyższa zarówno średnią wojewódzką jak i krajową.

W celu prawidłowego zapotrzebowania bibliotek publicznych Minister Kultury i Sztuki w listopadzie 1980 roku wydał zarządzenie, w którym podano roczne normy zakupu książek na 100 mieszkańców. Zgodnie z tym zarządzeniem biblioteka w Siemiatyczach winna nabywać rocznie 12 woluminów na 100 mieszkańców, kupuje zaś około 13. Przyczyną niewykorzystania w pełni określonej przez ministerstwo puli zakupu książek są dwie: nieatrakcyjny rynek wydawniczy, który nie dysponuje poszukiwaną przez bibliotekę literaturą, szczególnie dziecięcą i młodzieżową, oraz brak miejsca na składowanie nowych książek.

Ratunkiem dla księgozbioru jest fakt, że książki „są w ruchu” — przechodzą przez dziesiątki rąk mniej niszczących niż na półkach w zagrzanych ścianach. Bardzo trudne warunki lokalowe nie pozwalają na szerzą działalność kulturalno-oświatową placówki związanej z popularyzacją czytelnictwa, na czym mieszkańcy tracą. Ot, chociażby obecnie — mamy Rok Norwidskiego. Biblioteka o tym pamięta, chciała by zorganizować jakąś wy-

stawną, spotkanie. Ale gdzie — na 150 metrach? Pracownicy biblioteki na ciężkie (i nie zdrowe!) warunki pracy się nie skarżą, cierpliwie czekają na przeniesienie do nowego budynku. Kiedy to nastąpi?

Pierwsze rozmowy na ten temat prowadzono dokładnie 12 lat temu, lecz wówczas priorytet miało budownictwo mieszkaniowe. Teraz władze miasta borykają się z rozwiązaniem palącego problemu jakim jest ciepłownictwo, w dalszej perspektywie jest zagospodarowanie zalewu. A biblioteka? Czy długo jeszcze będzie spychana na dalszy plan potrzeb, o tym winni zdecydować sami mieszkańcy.

No cóż, czasu nie rozpieszczają i z wielu potrzebnych wybiera się inwestycje najpotrzebniejsze, czasem, niestety, z ujmą dla kultury. (hp)

Na straży leśnych ostępów

W ochronie środowiska naturalnego ważną rolę spełnia, działająca społecznie Straż Ochrony Przyrody. Jej członkowie rekrutują się głównie spośród aktywnych Ligi Ochrony Przyrody, PTTK, Polskiego Związku Łowieckiego i Polskiego Związku Wędkarskiego. Działają w porozumieniu ze strażą leśną i są w kontakcie z Milicją Obywatelską.

Lasów podbiałostockich na Pieczurkach, Pietraszach i Dołdich strzegą trzy grupy terenowe SOP. Jedną z nich kieruje Wiesław Olszewski. Do grona wielkich miłośników przyrody i zarazem jej strażników należą również Władysław Rodziewicz i Antoni Kamiński.

Do lasu ciągną rzesze mieszkańców miasta. Nie powinno to wpływać na zmiany w otaczającym środowisku naturalnym — mówi W. Olszewski. — Nie wszyscy jednak o tym pamiętają. Często ludzie, którzy głoszą krzyż o szkodliwości zakładów przemysłowych, pozostawiają po sobie w lasach istne pobożowiska. Służby leśne są zbyt małe, aby przeciwstawić się nagminnym przypadkom dewastacji i zanieczyszczenia.

Działalność członków SOP nasila się w okresie wiosennym (akcja „Czysty las”), gdy zakwitną saskanki a następnie konwalie, w okresie grzybobrania i zbierania orzechów oraz w okresie choinkowym. Przynosi ona konkretne efekty w walce o czystość lasów, zapobieganie niszczeniu roślinności, a zwłaszcza roślin prawnie chronionych. Strażnicy ochrony przyrody korzystają — o czym nie wszyscy wiedzą — z przysługującego im prawa karania mandatami. W drastycznych przypadkach sprawy trafiają do kolegium d/s wyroczek.

Dzięki ich pracy udało się też odszukać wiele skradzionych i porzuconych w lesie samochodów. Należą się słowa uznania tym ofiarnym działaczom, którzy poświęcają sporo własnego czasu na rzecz ochrony przyrody. (jc)

Wiodącym tematem VIII Sejmiku będą zasady i formy współpracy polonijnych środowisk z PKOl. W okresie poprzedzającym Igrzyska Sportu czasu przeznaczono w programie na wymianę doświadczeń polonijnych organizacji sportowych i olimpijskich. Warto również dodać, że nasi raccy wspomagają PKOl zarówno rzeczowo jak i finansowo. Od zakończenia Igrzysk w Moskwie wpłacili na konto PKOl. 70 tys. dolarów. (PAP)

Z lekkoatletycznych stadionów

SUKCES DZIEWCZĄT Z SUPRASŁA

W Kosienicach (woj. kieleckie) odbył się krajowy finał popularnych zawodów w zbrobotę lekkoatletyczną o Puchar „Świątyni Młodości”. W rywalizacji dziewcząt najlepszym okazał się zespół ZSG z Jedlińska (woj. radomskiej), który zdobył 1694 pkt. Brązowe medale wywalczyły uczennice ZSG z Suprasła, które zgromadziły 1638 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej złota medalistką została Joanna Konieczna (ZSG Supraśl). Jej wynik — 399 pkt. — jest nowym rekordem woj. białostockiego młodzieńca.

Zespół z Suprasła przygotował do zawodów Janusz Olszaniecki.

DOBRY BIEG OŁOWISKI...

Jak już informowała prasa centralna biegacze rywalizowali w Otwocku w Maratonie „Trybuna Ludu”. Najszybszy pokonał klasyczny dystans 42 km 156 m Ryszard Krukar (Budowlani Kielce), który uzyskał czas 2 godz. 24 min. 44 sek. Zawodnik ZS AŻS Białystok — Wojciech Orlowski z czasem 2:31:42 w silnej stawce konkurentów uplasował się na dobrej 12 pozycji.

„I WYSOKI SKOK MALINOWSKIEGO

W III warszawskim mityngu lekkoatletycznym, który odbył się na stadionie im. Lecha Górnego, w gronie 300 zawodników z całego kraju startowała grupa lekkoatletów Zory Łomża. Najlepiej spisał się z nich Piotr Malinowski, który w skoku wzwyż zajął II miejsce. Zawodnik Zory przeszedł porażkę na wysokości 2,00 podobnie jak zwycięzca konkurencji Marcin Chudak (Gwardia Warszawa). (dk)

POWIEDZIELI NAM:

Światłówki w wieżowcach...

„to niezbyt dobry pomysł — powiedział nam — Czesław Z. z Białegostoku. — Pała się stale. Kiedy ściemnia się, lokatorki nie zapominają je włączyć. Gorzej jest z wyłączeniem. Nieraz świecą się przez cały dzień. Na Osiedlu Dziecięcym są kłaki schodowe, w których co druga światłówka jest nieczynna. Również instaluje się je w nadmiernej ilości. Sądzę, że światłówki na półpiętrach obok zyspów są zbędne. Miejsce to jest doskonale oświetlone przez jarzeniówki znajdujące się obok wind. (up)

Dla kogo te bilety?

— Pyta Regina Ł. z Białegostoku. Chodzi o bilety PKS sprzedawane w kioskach „Ruch”. Otóż kierowcy w ogóle nie honorują tych biletów. Nasza Czytelniczka miała przez to nie lada kłopot z zabraniem się do autobusu odjeżdżającego do Korycina w ub. sobotę. Zresztą nie tylko do Korycina ale również na innych trasach kierowcy ignorują pasażerów z zielonymi biletami. Może więc dyrekcja przedsiębiorstwa zechce nam odpowiedzieć, po co takie bilety sprzedaje się w kioskach „Ruch”? Chyba nie po to, żeby się naigrywać z pasażerów? (sf)

Wielki sukces w igrzyskach

W ostatni weekend rozegrany został pierwszy turniej z cyklu „Grand Prix Wolnych Sób”. W tenisie ziemnym. Na kortach w Zwierzynie wystąpiło 24 zawodników.

W grach półfinałowych Sławomir Kuc pokonał Wojciecha Białego 7:5, 6:4 a Leszek Matys — Dariusz Kuc 6:2, 6:1. W finale Sławomir Kuc zwyciężył Leszka Matysa 6:2, 4:6, 6:3. Po tym turnieju klasyfikacja „Grand Prix” przedstawia się następująco: 1. Sławomir Kuc 23 pkt., 2. Leszek Matys 17 pkt., 3. Dariusz Kuc 12 pkt., 4. Wojciech Białony 8 pkt.

Turniej pocieszenia wygrał Leszek Neczperowicz. Następnym turniej „Grand Prix Wolnych Sób” rozegrany zostanie w dniach 9-10 lipca. (dk)

SPORT

Już jada na sejmik...

W dniach 18-24 lipca br. odbędzie się w Białymstoku i Białowieży VIII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl. Organizatorzy otrzymali znacznie więcej zgłoszeń niż to przewidywali. Z uwagi na ograniczone możliwości zakwaterowania, nie wszyscy chętni będą mogli uczestniczyć w obradach. Dotychczasowa lista zgłoszeń zawiera nazwiska 116 działaczy olimpijskich z Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, Kanady, RPA, RFN, Szwecji, Szkocji, Szwajcarii i USA. Najwięcej osób, bo aż 21 przybędzie z RFN. Liczna ekipa spodziewana jest także z Los Angeles, a to z uwagi na Igrzyska Olimpijskie, które za rok odbędzie się w tym mieście.

Polonijni działacze PKOl. spędzą w swym rodzinnym kraju znacznie więcej czasu niżeli wynika to z programu sejmiku, pragnąc odwiedzić wiele miast, spotkać się ze sportowcami i kandydatami do udziału w Igrzyskach zarówno w Sarajewie jak i w Los Angeles. Jako pierwszy przybyli już do Polski działacze klubów olimpijskich z Australii.

Wiodącym tematem VIII Sejmiku będą zasady i formy współpracy polonijnych środowisk z PKOl. W okresie poprzedzającym Igrzyska Sportu czasu przeznaczono w programie na wymianę doświadczeń polonijnych organizacji sportowych i olimpijskich. Warto również dodać, że nasi raccy wspomagają PKOl zarówno rzeczowo jak i finansowo. Od zakończenia Igrzysk w Moskwie wpłacili na konto PKOl. 70 tys. dolarów. (PAP)

Z lekkoatletycznych stadionów

SUKCES DZIEWCZĄT Z SUPRASŁA

W Kosienicach (woj. kieleckie) odbył się krajowy finał popularnych zawodów w zbrobotę lekkoatletyczną o Puchar „Świątyni Młodości”. W rywalizacji dziewcząt najlepszym okazał się zespół ZSG z Jedlińska (woj. radomskiej), który zdobył 1694 pkt. Brązowe medale wywalczyły uczennice ZSG z Suprasła, które zgromadziły 1638 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej złota medalistką została Joanna Konieczna (ZSG Supraśl). Jej wynik — 399 pkt. — jest nowym rekordem woj. białostockiego młodzieńca.

Zespół z Suprasła przygotował do zawodów Janusz Olszaniecki.

DOBRY BIEG OŁOWISKI...

Jak już informowała prasa centralna biegacze rywalizowali w Otwocku w Maratonie „Trybuna Ludu”. Najszybszy pokonał klasyczny dystans 42 km 156 m Ryszard Krukar (Budowlani Kielce), który uzyskał czas 2 godz. 24 min. 44 sek. Zawodnik ZS AŻS Białystok — Wojciech Orlowski z czasem 2:31:42 w silnej stawce konkurentów uplasował się na dobrej 12 pozycji.

„I WYSOKI SKOK MALINOWSKIEGO

W III warszawskim mityngu lekkoatletycznym, który odbył się na stadionie im. Lecha Górnego, w gronie 300 zawodników z całego kraju startowała grupa lekkoatletów Zory Łomża. Najlepiej spisał się z nich Piotr Malinowski, który w skoku wzwyż zajął II miejsce. Zawodnik Zory przeszedł porażkę na wysokości 2,00 podobnie jak zwycięzca konkurencji Marcin Chudak (Gwardia Warszawa). (dk)

POWIEDZIELI NAM:

Światłówki w wieżowcach...

„to niezbyt dobry pomysł — powiedział nam — Czesław Z. z Białegostoku. — Pała się stale. Kiedy ściemnia się, lokatorki nie zapominają je włączyć. Gorzej jest z wyłączeniem. Nieraz świecą się przez cały dzień. Na Osiedlu Dziecięcym są kłaki schodowe, w których co druga światłówka jest nieczynna. Również instaluje się je w nadmiernej ilości. Sądzę, że światłówki na półpiętrach obok zyspów są zbędne. Miejsce to jest doskonale oświetlone przez jarzeniówki znajdujące się obok wind. (up)

Dla kogo te bilety?

— Pyta Regina Ł. z Białegostoku. Chodzi o bilety PKS sprzedawane w kioskach „Ruch”. Otóż kierowcy w ogóle nie honorują tych biletów. Nasza Czytelniczka miała przez to nie lada kłopot z zabraniem się do autobusu odjeżdżającego do Korycina w ub. sobotę. Zresztą nie tylko do Korycina ale również na innych trasach kierowcy ignorują pasażerów z zielonymi biletami. Może więc dyrekcja przedsiębiorstwa zechce nam odpowiedzieć, po co takie bilety sprzedaje się w kioskach „Ruch”? Chyba nie po to, żeby się naigrywać z pasażerów? (sf)

Wielki sukces w igrzyskach

W ostatni weekend rozegrany został pierwszy turniej z cyklu „Grand Prix Wolnych Sób”. W tenisie ziemnym. Na kortach w Zwierzynie wystąpiło 24 zawodników.

W grach półfinałowych Sławomir Kuc pokonał Wojciecha Białego 7:5, 6:4 a Leszek Matys — Dariusz Kuc 6:2, 6:1. W finale Sławomir Kuc zwyciężył Leszka Matysa 6:2, 4:6, 6:3. Po tym turnieju klasyfikacja „Grand Prix” przedstawia się następująco: 1. Sławomir Kuc 23 pkt., 2. Leszek Matys 17 pkt., 3. Dariusz Kuc 12 pkt., 4. Wojciech Białony 8 pkt.

Turniej pocieszenia wygrał Leszek Neczperowicz. Następnym turniej „Grand Prix Wolnych Sób” rozegrany zostanie w dniach 9-10 lipca. (dk)

Na Herkulesa!

— coś tu trzeba zmienić!

klas średnich — i białostockiego środowiska akademickiego.

Czas najdłuższy zainteresowanie się studenckimi placówkami i spróbować coś tu zmienić — albo zamienić w tolerancję kierownictwa klubu albo zebrać i sponzora, bo niebawem cen propozycji konsumpcyjnych w Herkulesach nie zdoła wyprzedzić nawet bogata niestudenccka klientela dyskotek. Na studentach można zarabzać jak wla- domo na studentach, czyli z konsumpcji, ale nie z innych. W kwestii konsumpcji polegało to zawsze na oferowaniu tanich tzw. krótkich dań. Przypomnieć należy, że robi się je na bazie fasoli, kaszki, podrobów, mak i ziemniaka, a jak wiadomo, prezydent Reagan nie objął tych sarracowych stołami restrukturyzacji.

Adam Pakiewicz